Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 316 (747) Łódź, czwartek 20 listopada 1947 r. CENA 3 ZŁ

Nota Polski do Szwecji

Wykrycie wielkiej afery przemytu ludzi

Korboński uciekł z kraju

jako nielegalny pasażer szwedzkiego promu

WARSZAWA (PAP). — Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa PAP — niektóre szwedzkie osoby oficjalne w Polsce, niektórzy obywatele szwedzcy oraz niektóre szwedzkie jednostki pływające zamieszane są w organizowanie przemytu do Szwecji osób, nielegalnie opuszczających Polskę.

Władze polskie zatrzymały i przesłuchały kilku obywateli szwedzkich, przy czym zeznania jednego z obywateli szwedzkich oraz materiały znajdujące się w posiadaniu władz, dowodzą, iż akcja przemytu uprawiana była od szeregu miesięcy.

W dniu 5 listopada wyruszył z Gdyni do Szwecji szwedzki prom „Drotning Victoria", zabierając nielegalnie na pokład 2 osoby, które tą drogą uciekły z Polski. O ucieczce tej wiedzieli i współpracowali przy jej zorganizowaniu kapitan i część załogi wspomnianego promu. Ucieczka zorganizowana została przez Karola Nilsona, Szweda, pracownika firmy „Baltoria" w Gdańsku, Pola Erika Johnsona — stewarda promu i marynarza Arwina Larsona. Fakty te potwierdza w swych zeznaniach aresztowany Nilson, który przed przybyciem do Polski pracował w policji szwedzkiej.

Dwoje nielegalnych pasażerów promu „Drotning Victoria" — **Stefan i Zofia Korbońscy ukryci zostali na promie w schronie, od którego klucze znajdowały się w posiadaniu kapitana.**

Zarówno zeznania Szweda Nilsona, jak i zebrane w tej sprawie materiały dowodzą, iż o trwającym od szeregu miesięcy szmuglu ludzi z Polski wiedzieli oficjalni szwedzcy przedstawiciele w Polsce.

Zeznania te i materiały obciążają p. Torstena Johannesa Frederica Bergendahl, szwedzkiego konsula w Gdańsku, jako zamieszanego osobiście w całą tę sprawę.

Nielegalni uciekinierzy płacili za dotarcie do Szwecji znaczne sumy w dolarach.

W związku z wykryciem afery szmuglowania ludzi z Polski do Szwecji, w dniu 17 bm. wręczona została szwedzkiemu posłowi w Warszawie nota rządu polskiego do rządu Szwecji. *W nocie tej rząd polski* domaga się wycofania z Polski konsula p. Bergendahl i informuje, że kapitan i inni członkowie załogi promu „Drotning Victoria" nigdy nie będą mieli prawa **wejścia do portów polskich. Nota** domaga się nakazania przez władze szwedzkie wszystkim kapitanom i załogom jednostek szwedzkich, zawijających do polskich portów — posłuszeństwa wobec obowiązujących w Polsce praw.

Nota domaga się ponadto poinformowania rządu polskiego o konsekwencjach, wyciągniętych w stosunku do wyżej wymienionych osób, zamieszanych w aferę nielegalnego przemytu ludzi z Polski do Szwecji.

„OBELISK POKOJU"



Miejsce wybuchu pierwszej bomby atomowej w japońskim mieście Hiroshimie uczczono wzniesieniem wspaniałego pomnika.

Leon Blum podjął się sformowania nowego rządu we Francji



PARYŻ (pap). Agencja France Presse donosi, iż Leon Blum wyraził zgodę na sformowanie nowego rządu t. zw. „trzeciej siły".

Wiadomość tą potwierdził sekretarz generalny SFIO Guy Mollet.

Oświadczył on, iż nowy rząd będzie prawdopodobnie rządem koalicyjnym, w którego skład wejdą przedstawiciele socjalistów, MRP, radykałów i niezależnych konserwatystów.

Jeden z głównych spiskowców został aresztowany przez władze w Słowacji

(PAP). — Władze bezpieczeństwa w Słowacji aresztowały jednego z głównych współwinnych w wykrytym ostatnio spisku w Słowacji, nazwiskiem Komanderi.

Dr. Komanderi był sekretarzem Kempnego, b. sekretarza słowackiej partii demokratycznej, oskarżonego o udział w spisku na życie prezydenta Benesza.

Jak wynika z opublikowanego komunikatu, Komanderi służył jako łącznik pomiędzy spiskowcami w kraju a zagranicą. Uzyskał on stanowisko w słowackim komisariacie obrony narodowej, z którego korzystał dla dostarczenia fałszywych paszportów agentom. Komanderi stał również na czele nielegalnej organizacji „słowackiego komitetu czynu".

W związku ze spiskiem aresztowano ogółem 206 osób, z których 83 zwolniono po przesłuchaniu.

Dwie różne koncepcje w podejściu do zagadnienia Niemiec

LONDYN (PAP). — Prace przygotowawcze zastępców ministrów Spraw Zagranicznych w związku z traktatem pokojowym dla Niemiec dobiegają końca. Z prac tych i dyskusji wynika, że od czasu ostatniej konferencji moskiewskiej cztery mocarstwa nie zmieniły zasadniczo swego stanowiska wobec Niemiec i kwestii zawarcia z nimi traktatu pokojowego.

Jeśli obecne posiedzenia zastępców wniosły jakiś nowy moment do zagadnienia niemieckiego, to chyba tylko ten, iż państwa zachodnie ulegając wpływom USA, przyjęły całkowicie amerykański punkt widzenia w kwestii niemieckiej. Jeśli chodzi o stosunek Związku Radzieckiego do Niemiec to nie mógł on ulec zmianie, gdyż — jak zaznaczył delegat radziecki — dla ZSRR punktem wyjścia do dyskusji nad sprawą Niemiec jest układ poczdamski, a sam traktat pokojowy z Niemcami musi być tego rodzaju, by uniemożliwił wskrzeszenie w Niemczech faszyzmu i nową agresję niemiecką.

W ten sposób w podejściu do zagadnienia niemieckiego wyłoniły się dwie różne koncepcje.

Podczas gdy Związek Radziecki wychodzi z założenia, że bezpieczeństwo Europy i świata wobec nowej agresji faszystowskiej jest ważniejsze od wszystkich innych dezyderatów, o tyle usiłowania amerykańskie zmierzają do odbudowy gospodarczej Niemiec pod hasłem, iż nowe Niemcy powinny być centrum przemysłowym dla całej Europy.

Jerozolima strefą międzynarodową

NOWY JORK (PAP). — Według nowego planu, opracowanego przez podkomitet ONZ do spraw podziału Palestyny — Jerozolima ma być uważana za strefę międzynarodową. Gubernator tego okręgu nie może być obywatelem Palestyny. W skład policji mają wejść wyłącznie ochotnicy-cudzoziemcy.

Jerozolima będzie zdemilitaryzowana, a wszelka paramilitarna działalność w jej granicach zostanie wzbroniona.

Wstrząsy podziemne w Los Angeles i Hollywood

WASZYNGTON (PAP). — W nocy z wtorku na środę zanotowano w Los Angeles trzęsienie ziemi, które określono jako „dość poważne".

Wstrząsy podziemne objęły również Hollywood oraz pas nadbrzeżny południowej Kalifornii.

Senat USA zatwierdził ustawę o pomocy dla Francji, Włoch i Austrii

WASZYNGTON (PAP). Komisja Spraw Zagranicznych senatu amerykańskiego zatwierdziła jednomyślnie projekt ustawy o przyznaniu Francji, Włochom i Austrii pomocy w wysokości 597 milionów dolarów.

Komisja uchwaliła kilka poprawek do projektu ustawy, złożonego przez departament stanu. Jedna z tych poprawek stwierdza, że Stany Zjednoczone nie biorą na siebie zobowiązania dostarczenia towarów przewidzianych w projekcie pomocy. Dostawy będą uzależnione od ilości towarów, którymi Stany Zjednoczone będą rozporządzały.

Na początku przyszłego tygodnia komisja Izby Reprezentantów rozpatrzy projekt ustawy.

Francja reorganizuje swoje siły zbrojne

PARYŻ (PAP). — W środę odbyło się pod przewodnictwem Vincent Auriola posiedzenie rządu francuskiego, na którym zatwierdzono projekt ustawy o reorganizacji sił zbrojnych.

Projekt ustawy przewiduje m. inn. połączenie trzech odrębnych dotychczas sztabów sił lądowych, marynarki i lotnictwa.

Podstawy koncepcji PPS

(kar). Tak jak każdy wielki, masowy ruch polityczny, Polska Partia Socjalistyczna posiada swoją bazę społeczną i polityczną, na której opiera się działalność i walka o realizację naszych podstawowych tez programowych. Jako Partia klasy robotniczej, organizujemy w swoich szeregach zarówno PROLETARIAT MIEJSKI jak CHŁOPÓW i PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Obok robotnika, małorolnego chłopa czy wczorajszego fornala, są u nas pracownicy umysłowi, nauczyciele, artyści, literaci i profesorowie wyższych uczelni. Wszyscy ludzie pracy, stojący na gruncie walki o sprawiedliwość społeczną, wszyscy, którym odpowiadają zasady programowe, taktyka i linia polityczna odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jeżeli o tych rzeczach piszemy teraz przed obradami naszego kongresu partyjnego, to chcemy przez to powiedzieć, że PPS jest partią LUDU PRACUJĄCEGO W MIEŚCIE I NA WSI, we fabrykach, na roli, w urzędach i w szkolnictwie. Nie dzielimy pracujących na kategorie, nie znamy różnic między robotnikiem fizycznym a pracownikiem umysłowym. Wszystkich obowiązuje jednakowa karność, dyscyplina partyjna, obowiązki społeczne, wszyscy mamy jednakowe prawa.

Podstawą koncepcji politycznej Polskiej Partii Socjalistycznej jest JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ, SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI i WSPÓŁPRACA WSZYSTKICH PARTII BLOKU DEMOKRATYCZNEGO. Ta nasza linia zasadnicza wypływa nie z przesłanek natury taktycznej czy koniunkturalnej. Jest ona podyktowana głęboką troską o przyszłość polskiego robotnika, o rozwój naszej odrodzonej państwowości i powszechny pokój na świecie. My, socjaliści polscy, uważamy jednolity front klasy pracującej za JEDYNĄ DROGĘ prowadzącą w sposób najpewniejszy i najmniej kosztowny do dobrobytu pracującego człowieka. My uważamy, że jednolity front klasy robotniczej jest TRZONEM i FUNDAMENTEM, na którym opiera się blok wszystkich ludzi postępu i pokoju. Stoimy na stanowisku, że proletariat polski dotychczasową swoją postawą, działalnością, walką i pracą udowodnił, że jest najbardziej wartościową warstwą społeczną naszego Narodu, i dlatego też wychodzimy ze słusznego założenia, że klasa pracująca musi być w Polsce czynnikiem, na którym opiera się PAŃSTWO i NARÓD.

O jednolity front klasy robotniczej, o przekreślanie i systematyczne zmniejszanie różnic w obozie proletariackim, walczyły masy i najlepsi przywódcy PPS w okresie, kiedy terror sanacyjny mocniej zaciskał swoje kleszcze. W jednolitym froncie walczył polski robotnik o utrzymanie swoich zdobyczy socjalnych, strajkiem odpowiadał on na wszelkie próby łamania prawa i swobód obywatelskich. W jednolitym, zwartym szyku bojowym, ramię przy ramieniu walczyli robotnicy obu nurtów politycznych klasy pracującej o swoją wolność i niepodległość w okresie hitlerowskiej okupacji. Wyniki tej walki są powszechnie znane. W konsekwencji jednolity front przyczynił się do wywalczenia niepodległości i dojścia klasy pracującej do udziału w rządach. Zgodnym wysiłkiem jednolitego frontu robotnik polski budował pierwsze zręby swojej Ojczyzny. Jednolity front pozwolił nam i umożliwił przełamywanie wszystkich trudności politycznych i gospodarczych.

Dlatego jednolity front jest podstawą koncepcji politycznej Polskiej Partii Socjalistycznej

Problemy współzawodnictwa i płac
tematem obrad plenarnych K. C. Z. Z.

Dnia 19 bm. rozpoczęły się w Warszawie 3-dniowe obrady rozszerzonego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Obrady otworzył przewodniczący KCZZ, Kazimierz Witaszewski. Po przyjęciu porządku dziennego, przewodniczący przedstawił plenum wysunięte przez KCZZ kandydatury nowych sekretarzy polskiego ruchu zawodowego w osobach: tow. Jędrzejowskiego (PPS), dotychczasowego sekretarza generalnego zarządu głównego Zw. Spółdzielców i Bolesława Gieberta (PPR) starego działacza ruchu robotniczego Polonii amerykańskiej. Obradujący gorącymi oklaskami przyjęli kandydatury, zatwierdzając je jednomyślnie w głosowaniu.

Z kolei referat o położeniu gospodarczym kraju i współzawodnictwie pracy — jako drodze do poprawy bytu klasy robotniczej — wygłosił sekretarz KCZZ, Sokorski.

Tow. Sokorski analizując obecną sytuację gospodarczą podkreślił, że 1948 rok będzie nie tylko rokiem wielkiego wysiłku świata pracy, ale musi się stać rokiem maksymalnego wykorzystania naszych rezerw ekonomicznych i ludzkich. Od uruchomienia tych rezerw zależy realizacja naszego planu gospodarczego.

Mówiąc o ustalaniu warunków współzawodnictwa, tow. Sokorski wskazuje potrzebę wprowadzenia takich umów zbiorowych, które by zawierały przejrzyste formy obliczania zarobku. Dostosowanie sposobu obliczania zarobków do warunków współzawodnictwa, daje zawsze równoległy wzrost wydajności i płac. Wzrost wydajności pracy ma wpływ pośredni na ogólny wzrost płac, a bezpośredni na wzrost płac robotników przodujących w akcji współzawodnictwa pracy.

Wielka akcja współzawodnictwa nakłada na ruch zawodowy nowe obowiązki, przede wszystkim obowiązek zwiększonej troski o człowieka pracy i jego rodzinę. Należne robotnikowi produkty i towary, węgiel i kartofle, obuwie, przydziały dla matek i dzieci, świadczenia społeczne, bezpłatna nauka dla dzieci robotnika, wszystkie te obowiązki muszą być wypełniane zgodnie z uchwałami władz i zgodnie ze stanowiskiem KCZZ.

Mówiąc o wielkich rzeszach pracowniczych, które nie mogą być objęte współzawodnictwem ze względu na charakter ich pracy — mówca podkreśla potrzebę regulowania drogą wyrównań również i ich płac — równolegle do przeciętnie rosnącej wydajności pracy. Rozstrzygający wkład klasy robotniczej w realizację planu gospodarczego daje jej prawo domagania się od władz rządowych wzmożonego nacisku na sektor prywatny i zmuszenia go do zwiększonych ofiar na rzecz odbudowy kraju, na rzecz podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Mówca podkreśla także potrzebę otoczenia przez ruch zawodowy, wydatniejszą opiekę i kontrolę społeczną sektora spółdzielczego, a szczególnie spółdzielczości zamkniętej. Konieczne tu jest dalsze uaktywnienie pracy lustratorów społecznych i komitetów do walki z drożyzną.

Reasumując tow. Sokorski wskazuje dwa decydujące czynniki walki o gospodarczą odbudowę kraju: 1) wysiłek państwa i jego aparatu, tj. aparatu władzy ludowej, 2) wysiłek społeczeństwa — w pierwszym rzędzie klasy robotniczej, tj. jej przodowników i zwycięzców współzawodnictwa pracy oraz organizacji politycznych klasy robotniczej, związków zawodowych i rad zakładowych.

Warunkiem zwycięstwa jest twarda, spokojna, sumienna praca. Będzie to najlepsza odpowiedź, którą damy zaborczemu imperializmowi amerykańskiemu i podnoszącym się butnie pod amerykańską opieką Niemcom. Nie chcemy sprzedać naszej wolności za miskę amerykańskiej soczewicy.

Własną - pracą i własną ofiarą zbudujemy potęgę gospodarczą kraju — nasz dobrobyt. Symbolem naszego patriotyzmu, naszej świadomości klasowej i naszej dumy narodowej jest dzisiaj współzawodnictwo pracy.

Po referacie tow. Sokorskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos przedstawiciele KCZZ, poszczególnych związków zawodowych oraz delegaci rad zakładowych. Stała się ona wyrazem pełnego zrozumienia naczelnych problemów, nurtujących życie Polski współczesnej i zadań przed jakimi stanął ruch zawodowy.

Nowi pełnomocnicy rządu
dla Słowacji

PRAGA (PAP). — Skład imienny nowej rady pełnomocników rządu dla Słowacji jest następujący: przewodniczący — dr Husak (partia komunistyczna), wiceprzewodniczący — Hollak (słowacka partia demokratyczna), Przemysł — Soites (komunista), Rolnictwo — inż. Styk (demokrata), Aprowizacja — dr Kvetko (demokrata), Informacja — Lukacowicz (demokrata), Sprawiedliwość — dr Buza (bezpartyjny), Sprawy Techniczne — dr Stefanik (demokrata), Transport — dr Bezek (komunista), Oświata — Novonesky (komunista), Sprawy Wewnętrzne — generał Feriencik (bezpartyjny), Zdrowie Publiczne — Becko (socjal-demokrata), Telefony — inż. Blaho (katolicka partia wolności), Finanse — dr Josko (demokrata).

PRAGA (PAP). — Jak podano oficjalnie do wiadomości, rząd czechosłowacki zarządził czystkę administracji w Słowacji.

Po utworzeniu nowej rady pełnomocników rządu dla Słowacji, gabinet w Pradze postanowił, że rada powoła specjalną komisję złożoną z 4 komisarzy reprezentujących wszystkie partie polityczne, dla oczyszczenia aparatu administracyjnego z wrogich elementów. Powołano również komisję dla spraw zaopatrzenia Słowacji w żywność.

Na zagranicznych bagnetach
opiera swą władzę w Grecji klika Sofulisa

Grecka agencja prasowa „Eam Presse“ donosi, że rzecznik greckiej armii demokratycznej omówił w audycji radiowej sprawę utworzenia amerykańsko-greckiego sztabu wojskowego.

Rzecznik stwierdził, że utworzenie tego sztabu jest nowym dowodem zdrady sprawy narodowej przez klikę Tsaldarisa — Sofulisa, która opiera swą władzę na obcej interwencji i na bagnetach zagranicznych. Utworzenie wspólnego sztabu jest dalszym etapem oddania Grecji w całkowitą niewolę imperializmu amerykańskiego. Grecja dzięki polityce Tsaldarisa i *Sofulisa przekształca się coraz* bardziej w wojskową bazę amerykańską.

Rzecznik oświadczył, że sukcesy armii demokratycznej powodują coraz większe zamieszanie i niezadowolenie w szeregach agentów amerykańskich w Grecji, którzy zaniepokojeni niepowodzeniami swych wojsk w ciągu ostatnich tygodni — zdecydowali się poddać te wojska całkowitej kontroli oficerów amerykańskich.

Rzecznik podkreślił, że nowe posunięcie rządu Sofulisa nie zaskoczy armii demokratycznej, która walczy o sprawę słuszną o wyzwolenie narodu greckiego z pod obcej dyktatury oraz o pokój i demokrację na świecie.

We Włoszech strajk trwa
i rozszerza się coraz bardziej

RZYM (PAP). — Ruch strajkowy we Włoszech w związku z prowokacjami żywiołów neofaszystowskich zatacza coraz szersze kręgi.

Strajk generalny proklamowany we wtorek w Bari objął wczoraj w nocy całą Apulię. Doszło do burzliwych wystąpień w związku z zamachami faszystów na lokale partii demokratycznych. Szczególne oburzenie wywołał fakt aresztowania kilku działaczy związków zawodowych.

Strajk powszechny w Sardynii ma przebieg całkowicie spokojny. Jedyny incydent, jaki zanotowano, nastąpił z winy faszystów, którzy nad ranem wrzucili bombę do lokalu partii komunistycznej. Z powodu wczesnej pory ofiar w ludziach nie było.

W Corato około 1000 robotników odparło atak posiłków policji, przysłanej celem zlikwidowania strajku generalnego i obległo koszary policji. Policja użyła broni, raniąc 8 i zabijając jednego demonstranta.

W Bisceglie dokonano zamachu bombowego na samochód sekretarza izby pracy. Sprawcą okazał się brat burmistrza tej miejscowości.

W prowincji Taranto trwa strajk 40 tysięcy chłopów. Wczoraj tysiące robotników stoczni, fabryki i przedsiębiorstw przemysłowych udało się przed gmach prefektury w Taranto, domagając się uchylenia zakazu odbywania zebrań publicznych. Prefekt zmuszony był uwzględnić ich żądanie.

Demonstranci zamanifestowali jednocześnie swoje przyjazne uczucia wobec policji, która solidaryzując się z robotnikami, nie chciała przeciwko nim występować.

Robotnicy rywalizują
o palmę pierwszeństwa w wyścigu pracy

W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie „szóstek“ pierwsze miejsce zajął Józef Pałczyński (179.4 proc.). Następne miejsca zdobyły: Bronisława Gołygowska (176 proc.) i Anna Ramot (166 proc.), Aniela Szczepańska (163.8 proc.), Helena Szymaniak (163.4 proc.) i Maria Pyziak (151.5 proc.).

We współzawodnictwie „czwórek“ pierwsze miejsce zajęły Michalina Kalisiak (171.4 proc), Helena Olczak (147.4 proc.), Jóźwiakowa (138.3 proc.). Jan Mendel wykonał swe zadanie 155.4 proc.

W przędzalni cienkiej czołowe miejsca osiągnęły: Zofia Bałanek (143.2 proc.), Kazimiera Jarzębska i Janina Zasińska po 140.9 proc. W przędzalni odpadkowej wykonał Antoni Myszkowski normę w 168 proc. a Ignacy Nowacki w 164.4 proc.

We współzawodnictwie grupowym wyprzedził zespół Skonki (114.6 proc.), zespół Jabłońskiego (114.4 proc.), a Stolarz Zygmunt (114.1 proc.), Stolarza Stefana (109.6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (cztery strony) uzyskała Maria Stelmaszczyk 130,6 proc. normy. Wśród prządek pracujących przy trzech stronach prządka Franciszka Nolbrzak wykonała swe zadanie 137.7 proc.

W tkalni, wśród tkaczy pracujących na sześciu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Bronisław Ciula (127.2 proc.) i Stanisław Malski (126.6 proc.). Józefa Marczykowska osiągnęła 124.1 proc.

W PZPB Nr 4 (ósemki automatyczne) pierwsze miejsca uzyskały: Helena Strzelczyk (152,9 proc.) i Helena Kaczyńska (150 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzecion) najlepsze rezultaty osiągnęły: Kazimiera Pazik (141.4 proc.), Krystyna Skępska (141.3 proc) i Irena Dubel (140.8 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół z II zmiany Bogdańskiego (136.2 proc.) wyprzędził zespół z I zmiany Grzelaka (134.8 proc.), a zespół Mańkuta (135.7 proc.) grupę Pacholaka (132.6 proc.).

W tkalni („szóstki“) pierwsze miejsca zajęli: Stanisław Szewczyk (156.7 proc.) i Stanisław Andrzejewski (151.6 proc.). Na „czwórkach“ najlepsze rezultaty uzyskały: Genowefa Gwizdała (150 proc.) i Kazimiera Mirewska (149.5 proc.).

W PZPB Nr 7 we współzawodnictwie „czwórek“ pierwsze miejsca zajęły: Zofia Bujecka (152.7 proc.) i Bronisława Dyniak (150.9 proc.). W przędzalni (780 wrzecion przodowały: Maria Woźniak (162.8 proc.) i Maria Wituła (162.5 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni czołowe miejsca zajęły: Zofia Kulczyńska (175 proc), Janina Węziak (160 proc.) i Apolonia Jaszczak (134 proc.). W tkalni osiągnęła Regina Kurczewska (na sześciu krosnach) 144 proc., a Pakulska Feliksa („czwórka“) 163.7 proc.

W PZPB Nr 16 pierwsze miejsca zdobyły: Jadwiga Majchrowicz (165 proc.), Władysława Kotecka (162 proc.) i Helena Kaczmarek (148.5 proc.).

PRZEMYSŁ WEŁNIANY

We współzawodnictwie tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 36, najlepsze rezultaty osiągnęli: Franciszek Zieterski (175.7 proc.), Henryk Bomba (163.6 proc.), Leon Grzybowski (151.5 proc.), Michał Gawrysiak (139.3 proc.) i Wacław Ebel (139.3 proc.).

W PZPW najlepsze rezultaty zdobyły: Maria Terpilak (143.7 proc.), Irena Karbowska (143.7 proc.) i Michalina Michalska (135.4 proc.).

W PZPW Nr 2 pierwsze miejsce zajęli Hieronim Miętkowski (166.6 proc.), Stanisław Kiciak (162.5 proc.), Tadeusz Korliński (161.5 proc.), Stefan Andrzejczak (159.6 proc.), Mieczysław Kuźmiński (153.8 proc) i Stefan Łukasiak (153.8 proc.).

W PZPW Nr 3 wykonał Hieronim Walczak swe zadanie dzienne w 142.2 proc., a Aleksander Arnt w 140.2 proc.

WSPÓŁZAWODNICTWO W PRZEMYŚLE JEDWABNICZYM

We współzawodnictwie zakładów produkujących pasmanterię pierwsze miejsce w miesiącu październiku zdobyły PZPDz. i Gal. Nr 4 (1580 punktów). Drugie miejsce osiągnęły PZPrzem. Pasm. w Łodzi-Południe (1552 punktów). Ostatnie miejsce zajęły PZPrzem. Pasmanteryjnego Łódź-Północ (ul. Srebrzyńska 42), które uzbierały zaledwie 617 punktów.

Andersowcy we Francji
nadużywają gościnności

PARYŻ (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu parlamentu ujawnione zostały fakty, dotyczące spiskowej działalności agentów Andersa we Francji.

W chwili, gdy minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że Francja gotowa jest udzielić gościny emigrantom politycznym ale nie może dopuścić do tego, by cudzoziemcy brali udział w walkach, czyniąc aluzję do emigrantów hiszpańskich w związku z wypadkami w Marsylii — na lewicy rozległy się okrzyki: „Anders, Anders“.

Wyjaśniając znaczenie tych okrzyków, deputowany komunistyczny Marty oświadczył co następuje:

„Przy ulicy Chevaleret pod nr 121 znajdują się koszary byłych żołnierzy Andersa, którzy noc w noc, zupełnie z tym się nie kryjąc, przewożą skrzynie z bronią. Rozmowa telefoniczna z komisariatem policji tej dzielnicy wystarczyłaby panu ministrowi dla uzyskania potwierdzenia tego faktu. Ale ludzie ci korzystają z protekcji i cieszą się pobłażliwością, ponieważ są faszystami“.

W odpowiedzi minister Depreux przyznał, iż rzeczywiście miało miejsce zaniedbanie.



O tajemnicy bomby atomowej
Przypomnienie pewnych omyłek

MOSKWA (PAP). Nawiązując do twierdzenia reakcyjnej prasy światowej, że Związek Radziecki jest według wszelkiego prawdopodobieństwa w posiadaniu tajemnicy bomby atomowej, natomiast nie rozporządza dostateczną potęgą przemysłową, aby bombę tę produkować, — czasopismo „Nowoje Wremia“ podkreśla, że w ten sposób reakcja światowa chce osłabić niezwykle silne wrażenie, jakie wywarło na całym świecie oświadczenie Mołotowa, iż tajemnica bomby atomowej już dawno przestała być tajemnicą.

„Prasa podżegaczy wojennych — pisze „Nowoje Wremia“ — powtarza obecnie w różnych wersjach bezmyślne i niezdarne próby zniekształcenia bespornych faktów, świadczących o wzroście potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego. Koła reakcyjne niejednokrotnie już myliły się w ocenie potęgi gospodarczej ZSRR. Ostatnimi, którzy krwawo zapłacili za taką omyłkę byli jak wiadomo Hitler i jego generałowie“.

W konkluzji „Nowoje Wremia“ podkreśla olbrzymie zdobycze radzieckiej myśli naukowej, które znalazły swój wyraz w rewelacyjnym oświadczeniu Mołotowa z dnia 6 listopada br., — i wielkie praktyczne możliwości przemysłu radzieckiego we wszystkich dziedzinach.

Ostatnia faza kapitalizmu

Źródła imperializmu Stanów Zjednoczonych

STANY Zjednoczone „urosły do symbolu i nadziei kapitalizmu światowego" — stwierdza uchwała CKW PPS z dnia 21 października 1947 r., precyzująca nasz punkt widzenia i nasze stanowisko wobec aktualnej sytuacji międzynarodowej. Taka ocena pozycji i roli, którą odgrywają Stany Zjednoczone w otwartej już dziś walce w skali międzynarodowej, automatycznie określa naszą pozycję w stosunku do obecnej polityki tego państwa — pozycję — użyjmy w przenośni — po drugiej stronie barykady.

Nasza wrogość w stosunku do USA nie jest wynikiem wrogości wobec dzielnego i do niedawna postępowego narodu amerykańskiego. Przeciwnie — właśnie społeczeństwo amerykańskie uważamy za najbardziej pokrzywdzone, za ofiarę braku uświadomienia o istotnej grze sił i o istotnych interesach świata pracy na całej kuli ziemskiej. Obóz postępu i pokoju stoi też wobec niezwykle ważnego zadania zjednania dla swoich słusznych koncepcji przede wszystkim amerykańskiego robotnika i pracownika. Musimy zdobyć dla naszej sprawy, dla wspólnej sprawy, w interesie pokoju i szczęścia całego świata, a również w interesie amerykańskiego proletariatu sympatie, zrozumienia i poparcie ludu pracującego Nowego Świata.

Źródła zaborczości

STANY Zjednoczone są dziś czołowym państwem kapitalistycznym, reprezentują interesy kapitalizmu na terenie polityki międzynarodowej, starają się rozszerzyć i umocnić pozycję kapitału na kuli ziemskiej. Ponadto dzisiejszy kapitalizm amerykański ma pełne cechy kapitalizmu monopolistycznego (w odróżnieniu od kapitalizmu, opartego na wolnej konkurencji) całkowicie sprzecznego z interesami świata pracy, kierującego się jedynie i wyłącznie interesem kilku wielkich potentatów finansowych.

Przesądza to agresywny, niczym nieskrępowany, zaborczy, imperialistyczny charakter amerykańskiego kapitalizmu. Przesądza to ostrość walki i nie przebiera w środkach dla pokonania buntującego się, uświadomionego i zorganizowanego proletariatu. Przesądza o zaistnieniu możliwości nowej wojny, ponieważ są ośrodki, dla których taka wojna byłaby korzystną.

Dziś rzecz prosta nie ma mowy o wojnie. Dziś obserwujemy fazę, w której amerykańscy kapitaliści starają się wojskowo, politycznie i gospodarczo opanować teren; dobór środków i metod, zależy od lokalnych możliwości, sytuacji i warunków. Inaczej imperializm amerykański działa w Chinach i Grecji, inaczej we Włoszech i we Francji, inaczej w Niemczech i Austrii. Cel jest jeden: zdobyć rynki zbytu i obszary surowcowe, uzależnić gospodarczo wszystkie kraje od siebie, zapewnić w nich takie rządy, które gwarantują popieranie lub przynajmniej tolerowanie amerykańskich planów, zniszczyć działalność narodowych i społecznych ruchów i organizacji politycznych.

Końcowy etap

WIELCY teoretycy socjalizmu przewidzieli taki rozwój wypadków, przepowiedzieli taki właśnie etap rozwoju kapitalizmu i nazwali go imperializmem. Pomyślny układ warunków, w których powstało i rozwijało się społeczeństwo amerykańskie, korzyści, jakie wyniosło ono z obydwu wojen światowych — **przesądziły o tym, że obrońcą imperializmu stały się Stany Zjednoczone.** Ogólny dobrobyt, jak się okazało, usypia czujność proletariatu, utrudnia orientację w rozwoju sytuacji.

Ci sami twórcy marksistowskiej analizy rozwoju świata stwierdzili jednak równocześnie, **że imperializm jest ostatnią, najwyższą fazą kapitalizmu — zabójczą dla niego samego.** Wskazując na to, nakazywali oni jednocześnie najwyższe wzmożenie czujności i aktywności proletariatu w dniach przełomowych.

Rozumie dobrze te prawdy Polska Partia Socjalistyczna, która przez uchwałę CKW PPS z dnia 21 października stwierdziła po pierwsze, że „walka klasowa toczy się już całkowicie w skali międzynarodowej" i po drugie, że „świat wszedł dziś w okres dziejowych rozstrzygnięć".

Jedność działania całego obozu lewicy społecznej, zarówno komunistów jak lewicowych socjalistów w skali światowej, oto warunek zwycięstw ideałów, postępu, pokoju i dobrobytu ludzkości.

E. J. STRZELECKI

Rozwój organizacji kobiecych PPS

stwierdziła odprawa kobiet - socjalistek

Czołowe aktywistki kobiece PPS z całego kraju zebrały się w Wydziale Kobiet CKW PPS na odprawie przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich Rad Kobiet PPS.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił sekretarz CKW tow. Ćwik. Po dyskusji politycznej, w której zwrócono m. in. uwagę tak że na formy popularyzacji zagadnień politycznych wśród kobiet, omawiano sprawy organizacyjne. Wydział Kobiet CKW kładzie w obecnym okresie silny nacisk na szkolenie kobiet - socjalistek. W roku 1948 Wydział planuje zorganizowanie, wspólnie z Wydziałem Szkoleniowym, dwutygodniowych kursów dla członkiń PPS w całym kraju.

Ze sprawozdań, które złożyły przedstawicielki wszystkich województw wynika, że organizacje kobiece PPS rozszerzyły w ostatnim okresie znacznie zakres swojego działania. Kobiety socjalistki biorą masowy udział w prowadzonej przez Partię akcji szkolenia socjalistycznego I stopnia.

Szczegółowo omawiano na odprawie rolę kobiet socjalistek w pracy organizacji społecznych, jak Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci itp.

Pływający port

zakupiła Polska z demobilu angielskiego

Z demobilu angielskiego zakupiona została przez Polską Misję w Londynie nowa partia towarów, obejmująca m. in. *partię przędzy dla przemysłu włókienniczego, 100 tysięcy kompletów ubrań wojskowych, 100 tysięcy płaszczy wojskowych i większą ilość materiałów wełnianych.*

W zakresie sprzętu morskiego i urządzeń portowych zakupiono 44 dźwigi obrotowe, 15 holowników rzecznych i 2 morskie, *jeden port pływający, używany w czasie wojny przez brytyjską marynarkę wojenną jako baza zaopatrzeniowa*, urządzenia nawigacyjne morskie itp.

Duże znaczenie ma również zakup 1.400 sztuk pojazdów strażackich, z motopompami i kompletnym wyposażeniem technicznym.

Do dnia 1 listopada z zakupionego sprzętu przybyło już do kraju towarów na ogólną sumę 381.911 funtów szterlingów. Dalsze transporty znajdują się już w drodze.

W trosce o dobrą wodę

Zapowiedź ciekawych dekretów Min. Odbudowy

Biuro Zakładów i Urządzeń Użyteczności Publicznej Ministerstwa Odbudowy opracowało projekty trzech mających się wkrótce ukazać dekretów, a mianowicie **dekretu o wodociągach grupowych, o ochronie wód przed zanieczyszczeniem i o zieleni.**

Pierwszy z tych dekretów wprowadza gospodarkę planową na odcinku zapotrzebowania ludności w wodę przez stworzenie wodociągów grupowych, będących własnością państwa i samorządu. Wodociągi te będą to duże, dobrze wyposażone zakłady techniczne, zaopatrujące w wodę szereg miast, miasteczek, osiedli, zakładów przemysłowych itd.

Dekret o ochronie wód przed zanieczyszczeniem przewiduje stworzenie specjalnej Komisji międzyministeralnej, której zadaniem będzie ustalanie programu prac nad ochroną wód przed zanieczyszczeniem oraz koordynowanie tych prac na terenie całego państwa, za pośrednictwem podległych jej międzywojewódzkich Komitetów.

Dekret o zieleni ujmuje **całokształt organizacji ogrodnictwa miejskiego i wiejskiego. Dekret ten** ustala kategorie zieleni oraz określi normy powierzchni i sposób urządzania poszczególnych rodzajów zieleni, co pozwoli na planowe ujęcie zagadnienia zielonych terenów w rozwoju osiedli.

Interwencja pomogła

Anglicy wydawać będą nadal przestępców wojennych

Komendantura okupacyjnych władz brytyjskich w Niemczech postanowiła przedłużyć termin składania wniosków o wydanie niemieckich zbrodniarzy wojennych przez państwa, które w czasie wojny okupowane były przez Niemcy hitlerowskie.

Ostateczny termin, który początkowo wyznaczony został na dzień 1 listopada br., przedłużono na czas nieokreślony na interwencję misji wojskowych: polskiej, czechosłowackiej, jugosłowiańskiej, francuskiej, holenderskiej i belgijskiej.

Niewiadomo jeszcze, jak ustosunkują się do analogicznej interwencji władze wojskowe amerykańskie.

Dzielnica spółdzielcza

powstaje na terenie Łodzi

Powszechna Spółdzielnia Spożywców opracowała plan stworzenia w Łodzi specjalnego, pierwszego tego rodzaju w Polsce, ośrodka spółdzielczego, w którym na małej stosunkowo przestrzeni skupiona zostanie znaczna liczba zakładów i placówek spółdzielczych. W Łodzi wybrany został teren zawarty pomiędzy ulicami Cmentarną, Św. Jerzego i Ogrodową, gdzie PSS posiada w tej chwili własną bocznicę kolejową, magazyn spożywczy, garaże, stajnie, warsztaty reparacyjne, stolarskie itp. Planuje się tam również uruchomienie wielkiej piekarni, zdolnej dostarczać 50 ton pieczywa na dobę, młyna elektrycznego, fabryki makaronu i nowego magazynu zbożowego. Istniejący magazyn spożywczy zostanie dwukrotnie powiększony. Ośrodek będzie miał charakter produkcyjny i jednocześnie spełniać będzie rolę obsługi wszystkich sklepów spółdzielczych.

Koszty stworzenia ośrodka według istniejących planów — wynosić będą ok. 300 milionów zł.

Ryby dla Austrii

W ramach umowy handlowej z Austrią odeszły do Austrii pierwsze cztery wagony mrożonych pół filetów dorszowych. Eksport dorsza do Austrii odbywa się równocześnie z Włocławka, Warszawy, Krakowa i Wybrzeża.

Na odlew...

KIEPSKI CHWYT

Redaktorzy i współpracownicy pism otrzymują często listy od swoich czytelników. Jedni odpowiadają na nie w specjalnych rubrykach, inni prowadzą korespondencję w zależności od zagadnienia, jeszcze inni proszą swoich czytelników do siebie i tłumaczą im rzeczy, które wydają się wątpliwe. Anonimy natomiast na całym świecie rzuca się do kosza. Ja także tak robię. Nie mam powodu traktować poważnie człowieka, nie mającego odwagi jasno i śmiało — nie kryjąc się za parawanem tajemniczości — pytać albo polemizować. Ale dzisiaj wyjątkowo, postanowiłem odpowiedzieć na anonim. Nieznany, podpisujący się tylko dwiema literami, człowiek, oburza się na nas, że napisaliśmy o tym, że biskupi nie ogłaszali listów pasterskich, potępiających zbrodnie hitlerowskie. Dla wzmocnienia swojej argumentacji, pisze mi anonimowy autor listu, że PPS w czasach hitlerowskich także nie organizowała wieców protestacyjnych, demonstrując przeciwko metodom hitlerowskim.

Chciałem na tym miejscu odpowiedzieć, że jak mi wiadomo, WATYKAN przez cały czas wojny nie był pod terrorem hitlerowskim. Mógł i powinien był WYRAŹNIE i w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości, wypowiedzieć się przeciwko zbrodniom faszyzmu hitlerowskiego. Powinien był tym bardziej, ile że tysiące księży katolickich, uczciwych patriotów i nieskazitelnych kapłanów, pozostawały w obozach koncentracyjnych i więzieniach, ginęły w obozach śmierci i na polach bitew z rąk zbrodniczych katów faszystowskich.

Polska Partia Socjalistyczna istotnie wieców protestacyjnych nie zwoływała. Tej Partii były znane inne, LEPSZE, SKUTECZNIEJSZE METODY WALKI Z FASZYZMEM. Walczyliśmy z tą barbarzyńską formą rządów wstecznictwa i ciemnoty przy pomocy WALKI ZBROJNEJ, przy pomocy systematycznej akcji podziemnej, z bronią w ręku. Rzucaliśmy bomby, wysadzaliśmy pociągi z materiałem wojennym, napadaliśmy na więzienia, prowadziliśmy sabotaż gospodarczy, strzelaliśmy do psów faszystowskich z karabinów i rewolwerów. Zalewaliśmy Polskę tonami bibuły konspiracyjnej, wzywaliśmy Naród do oporu i determinacji, budziliśmy jego świadomość narodową, uczyliśmy własnym męstwem i bohaterstwem najlepszych swoich ludzi, wysoko dzierżyć sztandar walki z faszyzmem i barbarzyństwem. O tym wiedzą wszyscy uczciwi Polacy. Nie tylko wiece są środkiem, wiodącym do celu. Nasze wystąpienia zależne były zawsze od okoliczności i sposobów walki, jakie niejednokrotnie narzucał wróg. Ale pod względem formy i treści nie stanowiły one nigdy niewiadomej.

Dlatego, takie porównania nie wytrzymują krytyki. Prawda nie zna kompromisów. Przemawia ona faktami i dowodami. I żadne fałszywe argumenty nie zdołają jej nigdy zaciemnić ani zamazać.

RAK.

Traktory z Czechosłowacji

Do Polski w ostatnich dniach nadeszła pierwsza partia zamówionych w Czechosłowacji traktorów. Partia ta, licząca 600 sztuk rozprowadzona będzie przez Zw. Samopomocy Chłopskiej po poszczególnych województwach, ze specjalnym uwzględnieniem województw zachodnich. M. in. woj. szczecińskie otrzyma 200 maszyn. Traktory są wyposażone w części zamienne.

Wzruszające spotkanie w Zarządzie Woj. TUR

POLACY Z FRANCJI

zawiozą swym rodakom prawdę o ich ojczyźnie

Wojewódzki Zarząd TUR gościł grupę Polaków z Francji, którzy ukończyli kurs świetlicowo-teatralny w Sklarskiej Porębie, zorganizowany przez Centralny Instytut Kultury, a obecnie udali się na zwiedzenie Polski.

Uczestnicy kursu to w większości robotnicy, górnicy, i metalowcy ze starej emigracji, kilku z emigracji 39 r. i z wojska, polskiego, 4-ch OMTURowców, 7 nauczycieli i 2 studentki. Wszyscy należą do Polskiego Związku Kół Muzyczno-Teatralnych, powstałych na terenie Francji.

Urządzenie dla nich kursu w kraju miało między innymi tę dobrą stronę, że Polacy z Francji uzyskali sposobność zapoznania się z Polską dzisiejszą, tak odmienną od tej, którą pamiętało starsze pokolenie emigracyjne, szukające pracy za granicą, a również zupełnie inną, niż ją przedstawiała wroga Polsce Ludowej propaganda wstecznictwa na emigracji.

ZAWIEZIEMY PRAWDĘ O POLSCE DO FRANCJI

Oto co mówi ob. Feliks Miętkiewicz, starosta kursu, a we Francji prezes jednego z kół muzyczno-teatralnych górnik z zawodu, który 18 lat pracował jako rębacz pod ziemią:

„W całej Polsce zaznaliśmy prawdziwie serdecznego przyjęcia. Wszędzie, widzieliśmy ludzi, szczęśliwych, że pracują dla Polski Ludowej, wyzwolonej z niewoli. Byliśmy w Katowicach, w Krakowie, w Wieliczce i Zakopanem. Zwiedziliśmy Oświęcim, przekonaliśmy się naocznie o zbrodniach i barbarzyństwie Niemców. Prawdę o hitlerowskich oprawcach zawieziemy do Francji.

Wszędzie, gdzie dotąd byliśmy, bez żadnych przeszkód rozmawialiśmy z rodakami. Przekonaliśmy się, że np. górnikom lepiej znacznie powodzi się w Polsce, niż we Francji. W innych zawodach jest może gorzej, ale widzimy, że następuje stała poprawa, podczas, gdy we Francji zanosi się wciąż na gorsze. Wielu z nas chętnie pozostałoby w Polsce, ale mamy obowiązek wrócić do Francji, by wiadomości i naukę, otrzymane na kursie i podczas objazdu Polski, zawieźć Polonii we Francji i zużytkować je dla celów szerzenia prawdy o Polsce".

CZEGO NAUCZYLI SIĘ W POLSCE

Wiele jeszcze ciekawych szczegółów o życiu naszej Polonii we Francji możnaby się dowiedzieć od rodaków z Francji, ale oto zapraszają nas na podwieczorek. Wesoły gwar zamienia się w skupioną ciszę, z jaką mili nasi goście słuchają przemówienia prezesa TUR tow. prof. Z. Szymankiewicza, który, witając Polaków z Francji, zobrazował życie w Polsce podczas wojny, okrucieństwa okupacji i wielki wysiłek powojenny dla odbudowy Polski.

W imieniu literatów łódzkich przybyli powitać gości pisarze: Pasternak, Petersowa i Timowiejew, składając im daninę swojego talentu, przez odczytanie swoich utworów.

Po przerwie nastąpił pokaz form teatralnych, przepracowanych na kursie. Zarówno „Westerplatte", „Ruiny Warszawy", jak „Akropolis" i inne słowno i śpiewno-muzyczne interpretacje, zachwyciły i wzruszyły widownię, na którą złożyli się pracownicy oświatowi, robotnicy i młodzież robotnicza.

PRAWDĘ O POLSCE

Grupa 30 Polaków z Francji — to element bardzo różnorodny o różnym stopniu przygotowania, o różnej nawet znajomości języka. Obok muzyka i nauczyciela — starszy górnik i jego młodziutki towarzysz OMTURowiec, obok studentki paryskiego Uniwersytetu — krawcowa i robotnica fabryczna, a wszyscy ożywieni jednym pragnieniem służenia Polsce za jej granicami tam, gdzie twardy los rzucił Polaków i utrwalenia wśród Polonii za granicą przekonania, że najlepiej się służy Polsce w Polsce.

Ob. Zambrowski, przemawiając w imieniu kursu, zobrazował korzyści, jakie słuchacze kursu osiągnęli podczas dwóch miesięcy bardzo żmudnej i wytężonej pracy.

Mówca serdecznie i gorąco dziękował za serdeczne przyjęcie, jakie go zaznali w Łodzi. Wracają do Francji pod silnym wrażeniem potężnego rytmu pracy, który podziwiają w Polsce.

W odpowiedzi tow. prof. Z. Makarczuk w serdecznych słowach wyraził radość, że pobyt w Polsce zrobił na naszych rodakach z Francji tak dobre wrażenie, że wyjeżdżając zawiozą rzeczywisty obraz oglądanej przez siebie Polski Ludowej i że tęskniąc do niej — dołożą usiłowań, by Polacy z Francji wracali do kraju, który na nich czeka.

S. W.



Pow. Łódzki przoduje

w spłacie podatku gruntowego

(t) Powiat łódzki wysunął się na pierwsze miejsce ze wszystkich powiatów województwa w spłacie podatku gruntowego.

Uświadomieni rolnicy chętnie spłacają swój dług wobec Rządu Demokratycznej Polski. Przed magazynami przeładowanymi zbożem od wczesnego ranka widać sznury podwód z ziarnem.

Należność za podatek gruntowy za rok 1946 i zaliczka na 1947 rok wynosi dla powiatu 1900 ton zboża, z czego wpłacono do 15 bm. 968 ton żyta, 24 pszenicy i 40 jęczmienia, tj. 1032 ton łącznie. Na poczet należności gotówką wpłynęło już 45.509.000 zł., czyli 96 proc. ogólnego wymiaru.

Ostateczny termin opłaty podatku gruntowego upływa jak wiadomo 1 grudnia br.

Za przykładem powiatu łódzkiego pójdą niewątpliwie inne powiaty województwa.

Przyznał się do przestępstwa

dowiedziawszy się o aresztowaniu niewinnego człowieka

(b) Niecodzienny wypadek miał miejsce ostatnio w Sądzie Okręgowym. Do jednego z prokuratorów sądu zgłosił się 17-letni chłopak, który przyznał się do tego, że jest sprawcą napadu rabunkowego.

Jak się okazuje, za napad ten aresztowany został kto inny, którego rzekomo aresztowany poznał.

Właściwy sprawca napadu, Wiktor Gomólski, dowiedziawszy się o aresztowaniu niewinnego człowieka, przyszedł do prokuratora, by przyznać się do winy.

Napad, w którym Gomólski brał udział, miał miejsce 18 września br. na szosie aleksandrowskiej. Mieszkaniec Aleksadrowa Olczak wracał wozem z targu do domu. W pobliżu Żabieńca zatrzymało go dwóch młodych uzbrojonych ludzi, którzy kazali mu podnieść ręce do góry, obrabowali i zbiegli.

Olczak zawiadomił o napadzie milicję, która przysłała na miejsce swego wywiadowcę. Znalazł on na szosie portmonetkę, a w niej dokumenty, na podstawie których odszukano ich właściciela, którego po konfrontacji z Olczakiem, osadzono w więzieniu.

Legitymację tą, jak się teraz okazało, zgubił Antoni Kukuła, który z Gomólskim dokonał napadu. Należała ona do ich znajomego i przypadkiem znalazła się w kieszeni Kukuły.

Dzięki temu, że Gomólski przyznał się do winy i opowiedział szczerze o przebiegu wypadku, niewinnie zatrzymany człowiek został natychmiast zwolniony z aresztu.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób Matki Dyrektora mgr. M. Bańkowicza pracownicy Dyrekcji Technicznej Centrali Tekstylnej składają na Łódzką Rodzinę Radiową zł 4650.—

Tow. Stanisław Jastrzębski, pracownik Elektrowni Łódzkiej z racji swego 35-letniego Jubileuszu Pracy w Instytucji złożył w Redakcji Kuriera Popularnego 1) Na Fundusz Przeciwgruźliczy im. Tow. Dyr. E. Andrzejaka zł 500,— 2) na dzieci ociemniałe Łódzkiej Rodziny Radiowej zł 500,—

Były Więzień Polityczny Nr. 41495 Obozu w Mathausen wpłacił na sieroty Ł.R.R. zł 1000,—

Owoce artykułem pierwszej potrzeby

Podniesiona zostanie hodowla drzew owocowych w powiecie

(t) Wojna i rabunkowa gospodarka okupanta wyrządziła m. in. duże szkody w naszych ogrodach owocowych, wyrąbywanych przez Niemców ze względów bądź strategicznych, bądź też celowego zubożenia ludności.

Sadownictwo i uprawa owoców były zresztą i są jeszcze piętą Achillesową naszej gospodarki, stąd też drożyzna owoców i niewielka przetwórczość sprawiają, że owoce, marmelady, jamy i soki są niedostępne dla kieszeni robotnika i pracującego inteligenta.

Po wojnie sprawa podniesienia drzewostanu owocowego stała się w uprzemysłowionej Polsce jednym z podstawowych zagadnień gospodarki rolnej, dążącej do wyrównania strat oraz zachęcenia rolników do jak najintensywniejszej hodowli szlachetnych gatunków owoców.

Zaganienie to było tematem obrad specjalnej komisji powiatu łódzkiego, która odbyła się w Starostwie Powiatowym Łódzkim z udziałem przedstawicieli Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Ogrodniczego, WSGW, inspektorów ogrodnictwa oraz delegatów niemal wszystkich gmin powiatu.

Omówiono szczegółowo sprawę podniesienia hodowli drzew owocowych oraz warunki terenowe, sprzyjające uprawie poszczególnych odmian i gatunków.

Po wytypowaniu odmian jabłek, grusz i śliw dla poszczególnych gmin, komisja ustaliła kilkanaście gatunków odmian handlowych i amatorskich, odpowiednich do uprawy w powiecie łódzkim, zalecając jednocześnie przeprowadzenie prób doświadczalnych z niektórymi gatunkami, mało u nas rozpowszechnionymi.

Nakreślone plany, które w najbliższej przyszłości będą zrealizowane przez rolników i właścicieli sadów, przyczynią się do spadku cen i udostępnienia owoców całemu światu pracy.

PPS-owcy z Aleksandrowa

pod własnym sztandarem

W Aleksandrowie odbyło się odsłonięcie sztandaru PPS

Uczestnicy uroczystości zebrali się w lokalu PPS przy ul. Warszawskiej 4, skąd przy dźwiękach orkiestry przemaszerowali do kina „Bałtyk".

Na przewodniczącego powołano wicewojewodę łódzkiego, tow. Wincentego Stawińskiego, poczym przemówienia wygłosili tow. Głowacki, starosta powiatu łódzkiego ob. Wasilewski, przedstawiciel Związków Zawodowych, Ligi Kobiet i burmistrz Aleksandrowa tow. Kubś.

Po wręczeniu sztandaru chorążemu odbyło się tradycyjne wbijanie gwoździ.

W uroczystości wzięli udział wszyscy członkowie PPS, przedstawiciele partii politycznych, Zarządu Miejskiego, organizacji społecznych oraz ludność m. Aleksandrowa.

Dorsze nie wszędzie lubiane

Jakie miasto najwięcej zjada dorsza — wykazują obroty Centrali Rybnej, która jest największym hurtownikiem ryb morskich.

W październiku Centrala Rybna wysłała z Wybrzeża w głąb kraju ok. 450 ton ryb morskich, przeważnie dorsza. Warszawa otrzymała 141.549 kg., Chojnice 90.288 kg., Chorzów 79.392 kg., Poznań 65,780 kg., Łódź 53,490 kg. Najmniej ryb morskich spożywa Kraków, który w październiku odebrał tylko 12.500 kg.

Dziwny reportaż

5 maja 1945 r. Dojeżdżamy do granicy niemieckiej. Zatrzymuje nas szlaban graniczny i angielscy żołnierze. W chwilę później mkniemy już z szybkością stu km na godzinę w stronę Meppen. Jest południe. Upał. Po kilkunastu kilometrach szofer hamuje i prosi bym poszedł po wodę do chłodnicy, która, jak się okazuje, wycieka. Biorę wiadro i wchodzę do przydrożnej chałupy niemieckiej. Koszlawą niemczyzną, ale przecież jednak zrozumiałą, proszę o wiadro wody.

Niemka koło lat 30 i siwy starzec, przypuszczalnie ojciec, w lansadach i ukłonach biorą mi wiadro z rąk i pytają czy nie wolałbym raczej mleka. Woda tu niezdrowa.

Długo musiałem im tłumaczyć, że potrzebuję dla motoru, a nie do picia.

Cztery miesiąc później nocowałem koło Hoeppenheim, leżącym w strefie amerykańskiej, kilkadziesiąt kilometrów na południe od Darmstadtu. Z uwagi na późną porę nie szukałem ośrodka polskiego, lecz zatrzymałem się przed pierwszym domem niemieckim z brzegu. Przyjęto mnie nadzwyczaj serdecznie. Nic w tym zresztą dziwnego. Płaciliśmy za wszystko papierosami, których było brak.

Po kolacji, zmęczony powlokłem się do gościnnego pokoju. W parę chwil później weszła gospodyni, pytając czy nie chciałbym poznać jej córki, która właśnie wróciła do domu. Odpowiedziałem jej, że nie. Córka jednak przyszła sama.

Uniżoność niemiecka była w tych czasach tego rzędu, że nie wiadomo, czy nam — zwycięzcom nie było bardziej przykro ją znosić, niż Niemcom ją uzewnętrzniać.

Styczeń 1946 r. — Norymberga. Wieczory są długie i nudne. Siedzimy często w amerykańskiej messie zajmującej jeden z niewielu dużych ocalałych gmachów.

Na parterze znajduje się restauracja dla żołnierzy i podoficerów. Z napoi jest tylko Coca-Cola, rodzaj lemoniady. Pierwsze piętro zajęte jest przez oficerów i... Niemki. Wspaniale zaopatrzony bar we wszystkie możliwe trunki, jakie zna Europa, jest do dyspozycji bawiących się.

Kiedym po raz pierwszy wchodził do messy, zwróciłem uwagę na kilkanaście dziewcząt przeważnie ładnych, wspaniale ubranych, które czekały na kogoś przed drzwiami. Gdy zapytałem na kogo czekają, okazało się, że czekają po prostu na zaproszenie. Proszącym musi być jednak oficer. Żołnierzom i podoficerom nie wolno było wprowadzać ze sobą dziewcząt niemieckich.

Obserwuję bawiących się. Szukam w twarzach Niemek owej uniżoności, która mi tak przykrą była jeszcze niedawno temu. Nie znajduję jej teraz. Widzę ją raczej w gestach i ruchach amerykańskich oficerów, nadskakujących pięknym Niemeczkom, ubranym w futra i suknie rabowane przez SS-manów we wszystkich niemal krajach Europy. Brzydkich tu nie ma. Dla tego fachu trzeba mieć ładną buzię.

Rok 1947. Jeden z mych przyjaciół, przejeżdżając ostatnio samochodem przez Niemcy, wstąpił do chaty niemieckiej, pragnąc kupić trochę mleka. Zapytano go o narodowość. Gdy dowiedzieli się, że jest Polakiem — odmówili.

Odmówiliby również Francuzowi i odmówiliby przypuszczalnie i Anglikowi, do którego zbyt mały czują szacunek, widząc jego ścisłe uzależnienie od USA. Nie odmówiliby tylko Amerykaninowi. Nie dlatego, że zapłaci. Dlatego, że oboje są sobie najbliżsi. Niemcy zrozumieli, że USA jest ich najlepszym przyjacielem. Wobec nich chowają swe butę pruską. Pokazują ją innym.

Każde opowiadanie, w myśl starych zasad pisarskich winno zamykać się morałem. Morał tej historii byłby ponury, jak dymy z krematoriów, rozsnute nad Oświęcimiem i tragiczny, jak męka narodów, skutych niemiecką okupacją.

R. W

WYBUCH BOMBY ATOMOWEJ
zwiastunem powszechnego zniszczenia

Przed kilku dniami dr Jerzy Babecki wygłosił w Warszawskim Klubie Lekarskim odczyt p. t. „Wpływ bomby atomowej na organizm ludzki".

Wywody swoje oparł dr Babecki na obserwacjach, poczynionych w Hiroszimie po wybuchu bomby atomowej oraz na osiągnięciach amerykańskich uczonych, prowadzących badania nad energią atomową.

Dla zobrazowania skutków działania bomby atomowej — przytacza na wstępie dr Babecki teorię fizycznego działania wybuchu bomby wg. prof. Morissona, biorącego żywy udział w pracach nad badaniem energii atomowej.

SIŁA WSTRZĄSU

Wskutek wybuchu powstaje „fala wstrząsu". Przednia ściana fali ma olbrzymie ciśnienie, tuż za którym idzie ściana powietrza rozrzedzonego. Równocześnie powietrze fali ogrzewa się podobnie, jak się to dzieje w dętkach samochodowych, do których pompuje się b. szybko powietrze. To bardzo silne ogrzewanie powietrza fali wstrząsu powoduje, iż posuwa się ona znacznie szybciej, niż zwykłe fale głosu. Za falą wstrząsu idzie niezmiernie silny prąd powietarza o sile, przekraczającej siłę najwyższych huraganów. Fala wstrząsów uderza w promieniu ok. 300 m. z siłą 10—15 atmosfer, a więc burzy wszystkie zabudowania. Dalej, na odległość 1.000 — 1.500 metrów ciśnienie wynosi jeszcze 1/3 atmosfery ponad ciśnienie normalne, co wystarcza do zniszczenia całkowitego ogromnej większości zabudowań. Jeszcze w odległości 3 km. ciśnienie jest o 15% wyższe od normalnego, co równa się sile tornado i wystarcza do zerwania dachów, wyrwania drzwi, okien i drzew z korzeniami. **W Hiroszimie jeszcze w odległości 12 km. od miejsca wybuchu bomby było wiele uszkodzonych domów.**

Obniżenie ciśnienia tuż za falą wzmożonego ciśnienia powoduje, że o ile nie zwali ono ścian, wpada przez szpary, drzwi i okna do wnętrza budynku, a następnie wyrywa je z powrotem na zewnątrz, czyniąc niesamowity nieraz chaos wewnątrz budynku. I dlatego często spotyka się budynki z dobrze zachowanymi ścianami, a całkowicie zrujnowane zewnątrz.

CO JEST NAJGROŹNIEJSZE?

Straty od urazów mechanicznych oceniono w Hiroszimie na 5% ogólnej liczby zabitych. Pamiętać jednak należy, że w większości wypadków ranni czy zabici ulegli jednocześnie poparzeniom i skutkom radioaktywności.

Liczba śmiertelnie poparzonych została oceniona na 25% ogólnej liczby zabitych. Przyczyną tych poparzeń było zarówno rozpalone od wybuchu bomby powietrze, jak i bardzo liczne pożary. Na podstawie oględzin niektórych materiałów o różnej topliwości zdołano ustalić, że temperatura fali wstrząsu w centrum wybuchu wynosiła 6 tys. stopni C.

Czasem poparzenia przybierały szczególnie makabryczną postać. Jeden ze świadków opisuje widok około 20 żołnierzy japońskich, usiłujących się ratować, wszystkich z pustymi oczodołami, z których wskutek żaru i ciśnienia powietrza wypłynęły całkowicie oczy.

CHOROBA RADIACYJNA

Najciekawsze oczywiście z lekarskiego punktu widzenia były skutki radioaktywnego działania bomby, od której zginęło około 25% wszystkich zabitych.

Działanie radioaktywne było w promieniu 300 metrów od centrum wybuchu tak silne, że zabiło odrazu samo przez się, bez dodatkowych cieplnych lub mechanicznych uszkodzeń — 95% osób, które znajdowały się w chwili wybuchu na ulicach.

W promieniu jednego kilometra radioaktywność wynosiła najmniejszą dawkę śmiertelną dla człowieka. W promieniu 1.500 metrów niemal wszyscy ulegli silnej, nieraz śmiertelnej w okresie późniejszym chorobie radiacyjnej. Porażeni promieniami w słabym stopniu ulegli ciężkiemu schorzeniu po 10 lub 15 dniach, a jeszcze słabiej porażeni zapadali po upływie 3—4 tygodni. Inni, którzy pozornie nie chorowali, w 3—4 tygodne tracili włosy.

Choroba objawiała się osłabieniem ogólnym, wymiotami, bólem głowy, apatią, biegunką, gorączką, dochodzącą lub przekraczającą 41 stopni Celsiusza. Te ostatnie przypadki kończyły się najczęściej śmiercią. W większości przypadków zjawiały się wybroczyny krwawe na skórze i błonach śluzowych, wielkości od ziarnka ryżu do ziarnka fasoli oraz krwawienie dziąseł.

Dzieci, jak się zdaje, znosiły lepiej działanie promieni. Zresztą u różnych osobników, znajdujących się razem w chwili wybuchu, promienie powodowały różny stopień porażenia. Charakterystyczne jest i nie dość wyjaśnione, że osobnicy poparzeni od ognia powierzchownie, mniej byli porażeni od promieni i choroba ich przebiegała łagodniej.

Elektryczna pieczątka
Ciekawy wynalazek dla naszych sekretarek

Niedawno jeden z wynalazców aparatów elektrycznych skonstruował pieczątkę elektryczną. Nie wymaga ona ani poduszki napojonej tuszem, którą trzeba było co pewien czas odświeżać, ani specjalnej uwagi na przesunięcia liter.

Konstrukcja tego aparatu polega na tym, że wewnątrz rękojeści znajduje się mały przyrząd, który po włączeniu prądu elektrycznego ogrzewa metalowe litery pieczątki. Regulator, znajdujący się tam, reguluje temperaturę tych czcionek, dopilnowuje, ażeby papier tymi czcionkami został tylko przyżółcony, a nie spalony. Tak więc pieczęć zostaje na papierze nie odbita, lecz wypalona i żadnym sposobem nie można jej wywabić lub zmienić. Praca takim aparatem jest o wiele lżejsza. Wystarczy bowiem włączyć prąd i ustawić go na papierze w miejscu, w którym ma być umieszczona pieczęć. Po krótkim naciśnięciu guziczka, znajdującego się u góry rękojeści, pieczęć zostaje wypalona na dokumencie.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Zastrzyki inteligencji

PEWIEN profesor paryski stosuje obecnie zastrzyki specjalnego preparatu dzieciom, przebywającym na obserwacji w klinice uniwersyteckiej, celem podniesienia poziomu ich inteligencji. Dzieci otrzymują zastrzyki początkowo co sześć, później zaś co trzy dni. Po upływie trzech miesięcy daje się zaobserwować wzmożenie reakcji intelektualnej małych pacjentów, po roku zaś dziecko wykazuje o wiele wyższą inteligencję, niż przed przybyciem do kliniki.

Dotychczas kompletnej kuracji poddanych zostało w Paryżu 50 dzieci, z których wszystkie po upływie roku powróciły do szkół, do jakich uczęszczały poprzednio. W 47 wypadkach dzieci przyjęto do wyższej klasy. Są one przodującymi uczniami i uczennicami. Po kuracji poprawia się szczególnie ich pamięć oraz zdolności matematyczne.

Profesor twierdzi, iż metoda jego skuteczna jest tylko dla dzieci normalnych, a po prostu niezbyt inteligentnych, nie da się natomiast stosować z pozytywnymi rezultatami do dzieci cierpiących na jakieś zboczenia mentalne, czy patologiczne.

Czarny rynek na szkielety

JEDNYM z artykułów, eksportowanych przez Australię, przyczyniających się wydatnie do zwiększenia jej budżetu, są szkielety i kości ludzkie, w które zaopatruje Anglię i kraje Kontynentu. Australia wysyła przeciętnie co roku 250 szkieletów i tyleż skrzyń kości ludzkich do różnych krajów europejskich.

Ciekawe, że szkielety francuskie są znacznie tańsze i dlatego cieszą się na rynkach międzynarodowych większym powodzeniem. Australijskie szkielety są droższe, gdyż przechodzą dłuższy proces czyszczenia i kwarantanny, a poza tym w tej dziedzinie wytworzył się cały łańcuch niekoniecznie uczciwych pośredników, którzy handlują kośćmi ludzkimi na zasadach „czarnego rynku".

Biblia hitleryzmu
jest ciągle w Niemczech czytana

Znany instytut Gallupa rozpisał ankietę dla stwierdzenia, jakie książki są dziś w Niemczech, a ściślej biorąc w amerykańskiej strefie okupacyjnej najbardziej czytane.

Okazało się, że największą poczytnością cieszą się dzieła Tomasza Manna, a dalej Hermanna Hessego, Franza Werfla, Sinclaira Lewisa i Ernesta Hemingwaya.

Ankieta wykazała jednak również, że nader wiele osób czyta znów „Mein Kampf" Hitlera.

Władze amerykańskie szukają drukarni, która zarzuciła Niemcy tą biblią hitleryzmu.

Codzienne skargi
zawiedzionych przez pośredników małżeńskich Niemek

Biura pośrednictwa przy zawieraniu małżeństw mnożą się obecnie w Niemczech jak grzyby po deszczu. Jednocześnie jednak ogromnie wzrasta liczba oszustw na tym tle.

Władze otrzymują codziennie masę skarg, w których kobiety stwierdzają, że „narzeczeni" okradli je, po czym zaręczyli się z innymi.

Często zdarza się również, że mężczyzna żeni się raz po raz z kilkoma kobietami.

Ponadto liczne kobiety oskarżają pośredników małżeńskich, że każą sobie suto płacić, ale męża nie umieją klientce znaleźć...

Miotły - MIOTEŁKI

Koronacja demokracji

WŁAŚCIWIE — źle się wyraziłem! Napisać by raczej należało — „korony w demokracji", ale i to jakoś nie ma sensu. — Urwanie głowy z tymi tytułami! A słyszę wciąż, że czytelnicy są tacy zepsuci (proszę tylko nie brać tego dosłownie!), że jeżeli nie zatytułuje się artykułu sensacyjnie, nikt go czytał nie będzie. A ja chciałbym, żeby o tych koronach ludzie przeczytali. Bo nie chodzi mi tym razem o regalia, czyli o oznaki władzy monarszej, tylko o korony — w twarzy, jak mówią warszawiacy, czyli po prostu — o korony dentystyczne.

A wzięło się to stąd:

Jeden z moich znajomych dumny był ze swojego uzębienia. Miał komplet zupełnie naturalny, nie brakowało mu ani jednego zęba. Aliści przyszedł na niego taki termin, że jedząc sztukę mięsa w stołówce, zbył jednego. A że luka w szczęce nie dawała mu spokoju, postanowił udać się do dentysty.

— Potrzebna panu będzie korona — oświadczył mistrz sztuki uzębienia ludzkości. — Jaką pan sobie życzy — złotą, czy stalową? — zapytał.

Mój znajomy pomyślał: „Złoto jest piorońsko drogie. Złote korony noszą podobno tylko królowie! Nie wiem więc, czy mi to jako dobremu demokracie nawet wypada. Czytałem wprawdzie w książce Tarle o Napoleonie, że ten się raz ukoronował w Mediolanie koroną żelazną. Bywały więc i królewskie korony z żelaza. Złoto musiało być pewnie w tym Mediolanie takie rzadkie, jak teraz u nas w Łodzi. Pełno go tylko w oknach zegarmistrzów i jubilerów, uginają się też pod jego ciężarem żony spekulantów i sklepikarzy. — Niech będzie stalowa! — zdecydował się, rozważywszy błyskawicznie wszystkie za i contra.

Ukoronowano mu więc zęba na stalowo! — Stali nam chyba nie brakuje — kombinował mój przyjaciel — tyle zresztą, ile jej tu potrzeba?

— Nie umawiał się więc co do ceny i nie targował z góry. Za to jęknął tym głośniej, kiedy mu za ten sprawunek kazano zapłacić aż 7,000 złotych!

— Pokaż pan taksę! — krzyczał nieszczęśliwy.

— Taksa obowiązuje tylko za wyrwanie i leczenie zębów. Wprawianie sztucznych należy do luksusu i za ten obywatel zapłacić musi! Demokracji próżną być nie należy! Może sobie chodzić i na szczerbato! A jeśli nie — to proszę bulić i nie zawracać głowy, bo czas drogi!

Podobno zwykłe protezy na kauczuku kosztują obecnie dziesiątki tysięcy złotych!

Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego w tylu osobach ocknęło się nagle powołanie do stanu dentystycznego i czemu wydziały stomatologiczne naszych wyższych uczelni są takie przepełnione. Więc staram się na gwałt obliczyć swoje szanse: jeżeli w stołówce dają sztukę mięsa raz na tydzień, a tygodni w roku jest 52 — ile mnie to będzie kosztować po upływie dwóch lat?? — Bo kogóż stać co roku na taki garnitur!

Jeden i drugi

W TYCH dniach mój mały wnuczek Miś obudził mnie rano radosnym wołaniem: — Wstawaj zaraz i zobacz — śnieg pada!

Uwierzyłem mu na słowo. Niechże sobie pada! Wstać mi się jeszcze nie chciało. Pierwszy śnieg! Wielkie rzeczy! I tak przecież kiedyś musiał zacząć padać. W tym roku jakoś nic nie odbywa się przepisowo. Nie było go na święty Marcin, może dlatego i nie było na obiad tradycyjnej gęsi? — myślałem zniechęcony.

Tymczasem malec wdrapał się na parapet okienny i wciąż pokrzykiwał:

— Ach jak pada! Jak jets ładnie! Teraz już musisz mi kupić saneczki!

O! — a tam się jeden przewrócił! I wstać nie może! Pewnie się potłukł! Koniecznie musisz mi kupić saneczki! — O! — i drugi się przewrócił! Jest bardzo ślisko! Ach jak ładnie!

„I drugi się przewrócił!" — pomyślałem. Co za niezgrabiasze! Pewnie nie łodzianie! — pocieszałem się w duchu. Łodzianin od urodzenia wprawia się w chodzeniu po śliskiej i wyboistej ulicy. Ale — „nic to!". Przyzwyczają się wszyscy pomaluteńku, bo z piaskiem w Łodzi nie wyjeżdża się tak zaraz! Zaraz? — A później?..

NIE UDAŁO SIĘ



Paryżanie nie mogli obejrzeć występu kolaboracjonisty Serge Sifara. Słynny tancerz, pomimo, że cieszył się wielkim powodzeniem, nie mógł wystąpić przed szerszym audytorium, ponieważ policja francuska zawładnęła gmachem Opery.

Najlżejsze drzewo na świecie

Do najlżejszych podobno drzew na świecie należy pewien gatunek, mało znany botanikom i rosnący na zachodnich wyspach indyjskich. Pochodzi on z Ameryki środkowej. Miejscowi mieszkańcy nazywają to drzewo „Bulsa". Waży ono połowę tego, co korek. Jednak nie tylko lekkość jest jego zasadniczą cechą. Jest ono ogromnie gibkie, mocne i wytrzymałe. Krajowcy używają go do budowy czółen, tratew, nadto znajduje ogromne zastosowanie jako materiał izolacyjny.

SPORT

Słuchałem radia...

Czesi mają daleko lepiej zorganizowaną sportową służbę sprawozdawczą w radio — niż my. O tym przekonać się można każdego wieczoru słuchając wiadomości sportowych, w których wydarzenia polskie podawane są o całą dobę wcześniej, niż w naszym rodzimym języku przez rozgłośnię warszawską.

W słusznym przeświadczeniu, że mecz Polska — Czechosłowacja będzie transmitowany przynajmniej przez jedną rozgłośnię czeską, nastawiłem we wtorek radioaparat na Pragę II. Transmisję poprzedził koncert polskiej muzyki ludowej. Wreszcie usłyszałem z sali Lucerny głos red. Prohaski.

Sprawozdanie było b. żywe. Nasz praski kolega bardzo sugestywnie odtwarzał przebieg walk w ringu. Podczas trzeciej rundy walki Sowińskiego z Majdlochem przeżywaliśmy wraz z Polakiem dramat braku sił. Obawialiśmy się, że jeden z ataków Czecha zakończy się nokautem. Nie mieliśmy, słuchając reakcji widzów na walkę, żadnych wątpliwości, że wygrał Majdloch.

W wadze koguciej red. Prohaska bez przerwy mówił o Bazarniku. Cisza podczas walki świadczyła wymownie o tym, że nie pupil Zachara miał przewagę i wywalczał zwycięstwo. Po walce red. Prohaska powiedział:

— No walka była raczej wyrównana, ale ponieważ w tym meczu nie ma remisów, zwycięstwo z pewnością odniósł Bazarnik.

Jeżeli tak mówił sprawozdawca radiowy, byliśmy pewni, że Bazarnik zdobył dla Polski dwa punkty.

Redaktor Prohaska pożałował zapewne swej szczerości, gdy speaker ogłosił zwycięstwo Czecha. Przez dłuższą chwilę zastanawiał się powiedzieć, i wreszcie oświadczył:

— No, sędziowie punktowi orzekli inaczej, niż mnie się wydawało!

Kolega Prohaska stał się ostrożniejszy w następnych walkach. Ograniczył się tylko do zapowiedzi: „oczekujemy na werdykt...".

Podobnie, jak w wadze koguciej, było i w półciężkiej. Słyszeliśmy częściej nazwisko Szymury niż Netuki.

— Ten stary rutyniarz, znakomity taktyk i technik nie pozwala Netuce na wyprowadzenie ciosów. Szymura świetnie blokuje, robi doskonałe uniki, odskoki" — itd. itd.... — oto radioreportera.

Kiedy ogłoszono wynik, sprawozdawca ograniczył się do powtórzenia go słuchaczom. Nie starał się wyjaśnić nawet przyczyn gwizdów, które nazbyt wyraźnie przenosił do mego pokoju radioodbiornik.

Ale kolega Prohaska zwrócił jednak uwagę na niewłaściwy werdykt sędziów. Nie uczynił tego po walce w wadze koguciej, lekkiej czy półciężkiej.

Niestety. O błędach sędziów powiedział po ogłoszeniu wyniku w wadze półśredniej, w której Chychła pokonał Koudelę.

Dzięki i za to, choć taki „obiektywizm" trochę nas zadziwił. Wynikało by bowiem ze sprawozdania radiowego, że Polska powinna przegrać (uważając zwycięstwo Chychły za niesłuszne) 14:2.

Po wysłuchaniu reportażu z Lucerny nadal mam wielkie uznanie dla sprawności radia czeskiego, ale jego dział sportowy we wtorek zdecydowanie nie zasłużył na pochwały. Zupełnie tak, jak nasze rodzime, polskie radio nie zasługuje na nie codziennie od 2 lat.

Jacek

W niedzielę derby Widzew - ŁKS

Wykorzystując wolny od rozgrywek termin, Widzew w najbliższą niedzielę rozegra towarzyski mecz z jedenastką ŁKS.

U schyłku sezonu będziemy więc świadkami spotkania dwu najlepszych obecnie zespołów łódzkich.

Spotkanie to będzie nosiło charakter nieoficjalnej walki o tytuł moralnego mistrza Łodzi.

Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS.

I gwizdkiem można zarabiać...



Najlepiej chyba płatnymi sędziami piłki nożnej są arbitrzy brazylijscy. Otrzymują oni 1% od dochodu brutto z zawodów i 10.000 cruzeiros premii.

Wobec tego, że najlepsze kluby brazylijskie jak np. „Palmeiros", Portugnesa de Desportes", „Corinthians" i „San Paulo" mają przeciętnie z meczów 800.000 cruzeiros, taksa sędziego za mecz wynosi 18.000 cruzeiros, co się równa 325.000 złotych.

Ale istnieje również tam zwyczaj, że sędzia, który na jednym meczu popełni parę zasadniczych błędów — nie prędko może liczyć na wyznaczenie go do prowadzenia poważnych i kasowych zawodów.

Bokserzy łódzcy jadą do Bydgoszczy

W najbliższą niedzielę w Bydgoszczy odbędzie się mecz towarzyski między bokserami Zjednoczonych (Bydgoszcz) a drużyną ŁKS.

ŁKS wystąpi w następującym składzie: Kamiński, Stasiak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził.

W drużynie Bydgoszczy wystąpią między innymi: Borowicz, Kruża, Leczkowski, Sowiński, Wikliński i Pollak w półciężkiej.

Olejnik spotka się najprawdopodobniej z Wiklińskim. Marcinkowski natomiast walczyć będzie z Leczkowskim.

ŁKS do Bydgoszczy zabiera z sobą jeszcze dwóch rezerwowych zawodników: Różyckiego i Popielatego. Bardzo możliwe, że w wadze koguciej odbędą się dwa spotkania.

Wielka konferencja Wojewódzkiej Rady WF i PW

Wojewódzka Rada WF i PW m. Łodzi idąc po linii realizacji swoich zamierzeń, zwołuje na czwartek, 20 bm. na godz. 18 w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowotki 16, konferencję z udziałem reprezentantów sztuki, prasy i sportu naszego miasta.

NA CAŁOŚĆ PORZĄDKU OBRAD ZŁOŻĄ SIĘ:

1) Zagajenie i powołanie przewodniczącego.
2) Referat Przewodniczącego Woj. Rady WF i PW, posła Karbowiaka Jana na temat „Cele i zadania Woj. Rady WF i PW".
3) Referat wiceprzewodniczącego Woj. Rady, red. Szumlewskiego Ludwika na temat „Tydzień Propagandy" i „Wystawa Sportowa".
4) Dyskusja.
5) Budowa boisk w płdn. dzielnicy miasta — ref. dyr. Nonasa A.
6) Wnioski.

Nowe władze sekcji motocyklowej Tramwajarz

Na Walnym Zebraniu Sekcji Motocyklowej K. S. Tramwajarz, wybrano nowy Zarząd w składzie następującym:

Kierownik Sekcji — Jurkiewicz Wiktor, zast. i kapitan turystyczny — Sumiński Zygmunt, sekretarz — Wierzbicki Zbigniew, skarbnik — Szaniawski Bolesław, gospodarz — Filipek Roman, kapitan wyścigowy — Kozieł Zygmunt.

Ping-pongiści Krakowa

Grają w dniu jubileuszu ŁOZTS

W niedzielę, 23 bm. Łódzki Okręgowy Związek Tenisa Stołowego obchodzić będzie jubileusz XX-lecia swego istnienia.



Program oficjalnych uroczystości, które odbędą się przed południem w świetlicy Elektrowni Łódzkiej podamy później. W ramach tej uroczystości o godz. 15 w małej sali gimnastycznej w Helenowie odbędzie się międzymiastowe spotkanie Kraków — Łódź. Obie reprezentacje wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Kraków reperezentować będą: Blonder — mistrz Polski, Mamczarczyk — b. wicemistrz Polski i Zięba rez. Dobosz.

Reprezentacja Łodzi zostanie ostatecznie ustalona w piątek po treningu, na który wezwano następujących zawodników: Krzysik (DKS), Wiktorowski (Elektrownia), Supeł (Ognisko) i Grzelczyk (RKS Aleksandrów).

Sportowcy czescy jadą do ZSRR

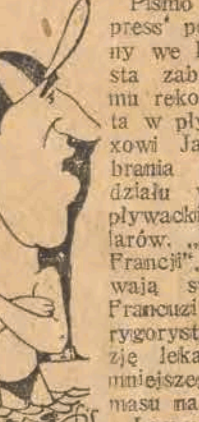
Po zwycięstwach reprezentacji hokejowej Czech nad Szwecją 4:0 i 4:1, najlepszy klub w Pradze LTC otrzymał zaproszenie na rozegranie paru spotkań hokejowych na terenie Związku Radzieckiego.

Czesi zaproszenie odrazu przyjęli.

W swym turnee po Rosji hokeiści czescy mają między innymi rozegrać zawody w Moskwie i Leningradzie.

Ponadto na występy na terenie Z.S.R.R. otrzymali zaproszenie czescy tenisiści i szachiści.

Jany będzie pływać w okularach



Pismo „Daily Express" podaje, że znany we Francji okulista zabronił słynnemu rekordziście świata w pływaniu — Alexowi Jany dalszego brania czynnego udziału w zawodach pływackich bez okularów. „Dziecko wód Francji", jak nazywają swego pupila Francuzi — przyjęło rygorystyczną decyzję lekarza bez najmniejszego nawet grymasu na twarzy.

Alex Jany

Jany oświadczył sprawozdawcom sportowym, że jako krótkowidz od kilku miesięcy sam zastanawiał się nad tym, aby pływać w specjalnie do tego celu przystosowanych okularach. Dalej — Jany zwierzył się prasie, że wada jego wzroku wybitnie mu przeszkadza podczas pływania, a szczególnie przy nawrotach. Dość często Jany podpływając do miejsca odbicia, jedynie dzięki wyczuciu, potrafił określić, kiedy zetknie się ze ścianą basenu.

To mi wybitnie hamowało swobodę ruchów w wodzie. Gdy założę okulary — czasy przeze mnie dotąd uzyskane powinny się znacznie poprawić — powiedział na zakończenie Jany.

Gest prawdziwego sportowca

R. G. Bannister, osiemnastoletni student z Oksfordu, który był wyznaczony przez angielski Związek Lekkoatletyczny jako średniodystansowiec do obozu kandydatów olimpijskich, wniósł prośbę do władz sportowych, by go wycofano z obozu.

Rannister uważa, że jest za młody by już reprezentować Anglię.

Zdaniem jego, będzie on mógł dostąpić tego zaszczytu dopiero w roku 1952 t. z. na przyszłej olimpiadzie.

Dopiero w sobotę wyniki Konkursu Sportowego

Ogłoszenie wyniku trzeciego konkursu „Zgadnij, kto wygra" nastąpi dopiero w sobotę, ze względu na mecz bokserski Polska — Czechosłowacja i konieczność zaczekania na zgłoszenia wygranych z prowincji.

Apel do organizacji sportowych

Komitet Organizacyjny konkursu „Zgadnij, kto wygra" zwraca się za naszym pośrednictwem do klubów i organizacji sportowych, by w wypadku zakontraktowania ciekawszych imprez zawiadamiał o nich Komitet, celem ewent. wciągnięcia na listę Konkursu. Zawiadomienia przynajmniej na 14 dni wcześniej kierować należy na adres: Polski Związek Piłki Nożnej, Warszawa, Al. Stalina 34 dla Komitetu Konkursu „Zgadnij, kto wygra".

TUR (Chojny) radzi

W piątek dnia 21.11 b. r. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Lokatorskiej 3, odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej.

Obecność członków obowiązkowa.

W 80 rocznicę urodzin wielkiej uczonej

„Maria Curie-Skłodowska"

Film o nauce i miłości

Szedłem na pokaz tego filmu z obawą, czy nie będzie on parodią lub profanacją, albo w najlepszym razie — nudną piłą, gdyż wszystkie te możliwości były prawdopodobne. Za duża porcja „naukowości" mogła przeciążyć film tego rodzaju i uczynić go niestrawnym dla przeciętnego kinowego widza, a niezręczne podejście do tematu mogło go „spłaszczyć", profanując wielkie imiona i wielkie zasługi. Po obejrzeniu filmu „Curie-Skłodowska" wyszedłem zadowolony i wzruszony, bo choć nie wiele do wiedziałem się z niego o radzie, a za najprzystępniejsze i najlepsze źródło do poznania życia pary uczonych wciąż jeszcze uważam przeczytanie książki Ewy Curie, przyznać trzeba, że ten piękny film o nauce i miłości zbliża nas zarówno do zainteresowania się nauka samą, jak i do postaci genialnej naszej rodaczki i jej męża i współtowarzysza pracy, wielkiego uczonego francuskiego, Piotra Curie. Film wyszedł z próby zwycięsko.

Jak dotąd, tylko twórczość muzyczna, ze względu na jej pewne cechy radio-fotogeniczne mogła być brana w rachubę jako jeden z elementów kinematograficznego tworzywa. Gorzej przedstawia się „fotogeniczność" nauki i pozostałych gałęzi sztuk pięknych. Sama natura widowiskowa filmu ogranicza jego możliwości. Film „Curie - Skłodowska", wytwórni amerykańskiej Metro - Goldwyn - Mayer, wyreżyserowany przez Mervyna de Roy, z parą aktorską Greer Garson i Walterem Pidgeon w rolach głównych, osiągnął jednak rezultaty wyżej wymienione, nie naruszając jeszcze ani naturalnych granic ani elementów swej sztuki. Taka doza „naukowości" nie szkodzi filmowi, stanowi ona bowiem raczej tło do historii życia pary wielkich uczonych, z którego, jeśli o pracę naukową chodzi, pokazano nam raczej pewne jej zewnętrzne cechy, czyniąc to zresztą dość sugestywnie. — wydobyto natomiast bardzo przekonywująco wiążące ich więzy uczuciowe. Te momenty więc, których treścią są błyski genialności Marii Curie - Skłodowskiej, wypadły siłą rzeczy najsłabiej, za to historia tej niezwykłej miłości wśród retort i próbówek, aparatów i materiałów naukowych, wydobyta została i pokazana w pełnym blasku człowieczeństwa — i to nas właśnie w tym filmie interesuje i wzrusza.

Bohaterką filmu jest Greer Garson w roli tytułowej. Podobieństwa rysów z Marią Skłodowską ma niewiele. Powiedzmy nawet otwarcie, że mało jest do niej podobna, ale jest — prawdopodobna. Dzięki przejęciu się rolą, zagłębieniu się w psychice kreowanej postaci i poznaniu, o ile to było możliwe, historii jej życia, odtworzyła Greer Garson postać Marii Curie - Skłodowskiej w sposób naprawdę wzruszający i pełny niezwykłego uroku. — To samo, choć w mniejszym stopniu, powiedzieć można i o Walterze Pidgeon, wykonawcy roli Piotra Curie.

Treść filmu pobrano z książki Ewy Curie, córki wielkiej uczonej. Oczywiście z uwzględnieniem wymagań i potrzeb sztuki filmowej. Obraz ten, jak nas zapewniają, zdobył już ogromne powodzenie i uznanie na całym świecie. Powinniśmy cieszyć się z tego, gdyż polskie pochodzenie uczonej zaznaczone w nim zostało bardzo lojalnie, co dla nas nie jest bez znaczenia. Wprawdzie niektóre sceny, ze względów kompozycyjnych naciągnięto, ale są to szczegóły mniej istotne. I tak np. humanitarne i współczujące podejście do wyczerpanej wskutek przepracowania i niedożywiania się adeptki Sorbony, zaliczone na konto dobrotliwości francuskiego profesora, w rzeczywistości przedstawiało się inaczej. Uwagę na jej warunki pracy i życia w Paryżu zwrócił nie francuski uczony, lecz jej szwagier, Polak, dr. Dłuski. Prawdą pozostaje niemniej, że Maria Skłodowska uczyła się i pracowała jako studentka w warunkach ciężkich i trudnych. Materialna i moralna pomoc ówczesnej Francji lepiej i zgodniej z prawdą uwidoczniona została w filmie w rekonstrukcji owej historycznej szopy, w której małżeństwo Curie nie tylko okryło się nieśmiertelną sławą, ale w pewnym stopniu zdobyło i palmę męczenników nauki.



Scena z filmu wytwórni Metro-Goldwyn Mayer p. t. CURIE-SKŁODOWSKA
Para uczonych w laboratorium paryskim, gdzie dokonali odkrycia radu.

Wprowadzenie filmu o Marii Curie - Skłodowskiej na nasze ekrany zbiegło się z 80 rocznicą urodzin wielkiej uczonej, na co, jeśli się nie mylę, nie zwrócono dotąd uwagi. Maria Skłodowska urodziła się d. 7 listopada 1867 roku w Warszawie. Piotr Curie w chwili śmierci liczył lat 47, żona zaś jego Maria w chwili śmierci męża — lat 39. Nagrodę Nobla za odkrycie w r. 1898 nieznanych przed tym pierwiastków chemicznych, promieniotwórczych, radu i polonu otrzymała para uczonych — łącznie w r. 1903. Niezależnie od tego sama nasza uczona otrzymała nagrodę Nobla po raz drugi w r. 1911 za całokształt swej pracy naukowej na polu fizyki i chemii.

Film „Curie - Skłodowska" powinni w Polsce zobaczyć wszyscy, zwłaszcza ucząca się młodzież. Nie jest on pozbawiony i pewnego moralnego sensu dla młodych stadeł małżeńskich. Ze względu na propagandowe wartości, należało by może odznaczyć jakąś honorową nagrodą państwową jego wykonawców. Zobaczcie zresztą i osądźcie sami.

swg.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Krasińskiej (Jaracza 32), Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (M. Stalina 50), Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 grana z sukcesem na scenach radzieckich i innych sztuka jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów rosyjskich K. Simonowa „Zagadnienie Rosyjskie", odtwarzająca stosunki społeczne panujące w świecie wielkiego kapitału amerykańskiego. Obsadę tworzą: Skarżanka, Taborska, Szletyński, Żukowski, Świderski, Węgrzyn, Pietraszkiewicz, Kozłowski, Pilarski, Wasilewski i inni.

Reżyseria Leona Schillera. Dekoracje Ottona Axera.

Związki zawodowe sprzedają swym członkom bilety na „Zagadnienie Rosyjskie" po specjalnie ulgowej cenie.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 urocza komedia Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach" wyreżyserowana przez Z. Modrzewską, dekoracje i kostjumy skomponował Z. Strzelecki, prolog napisał S. Lichański, spektakl kończy balet w układzie B. Fijewskiej z muzyką K. Stromengera. Udział biorą: Waśkowska, Niczewska, Wilamowski, Kaliszewski, Kwiatkowski, Possart, Urbański, Kłosiński i Salaburski.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
„WGLĄD W RZĄD" pocz. o godz. 19.30, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38". Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostjumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera. Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR LITERACKO - SATYRYCZNY „OSA"

Dziś i codziennie o godz. 19.30 w dawnej sali Manteufla przy ul. Zachodniej 43, (róg Zawadzkiej), dają rewię satyry politycznej, piosenki, humoru i tańca p.t. „PIERWSZE ŻĄDŁA".

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Siódma Zasłona" — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Wielkie Życie" — 16, 18.30, 20.30, niedz. 13.20.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Szczęśliwa 13" — 17, 19, 21, niedz. 15.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Siódma Zasłona" — 17, 19, 21, niedz. 15.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Bohater Legii" — godz. 17, 19, 21, niedz. 15, 17, 19, 21.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Pepita Jimenez" — 17.30, 20; niedziela 15.30.
OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: „Nowe Pokolenie" i dodatki oświatowe.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Curie Skłodowska — godz. 16, 18.30, 21, niedziela 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego 74/76: „Mściwy Jastrząb" — niedz. 13.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Carrie Kłamie" — 17, 19, 21; niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Zapomniana Melodia" — godz. 17,
REKORD — ul. Rzgowska 2: „W imię życia" — godz. 16,30, 18,30, 20,30; niedz. 14,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Belita tańczy", 17,19, 21: niedz. 15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Krążownik Wareg" — godz. 17, 19,
TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Granica" — godz. 16,30, 18,30, 20,30; niedz. 14,30.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Baryłeczka" — 16, 18.30, 21, niedziela 13.30.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Zenobia" — 17, 19, 21; niedz. 15. 18.20, 20.40; niedz. 13.40.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Kopciuszek" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Pepita Jimenez" — godz. 16, 18,30, 21; niedz. 13,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Belita tańczy" — godz. 17.30, 19.30, 21.30; niedz. 15.30.

Z życia OM TUR

Komitet Miejski OM TUR zwołuje odprawę przewodniczących i sekretarzy kół dzielnicowych, fabrycznych i szkolnych na dzień 20 listopada o godz. 18 w lokalu WK OM TUR Kopernika 8. Obecność obowiązkowa.

Kolejarze na wysokości zadania

Realizacja przewozów jesiennych

63 tys. wagonów załadowano i wyładowano w Łodzi w październiku

(tg) Proklamowana w połowie ub. miesiąca mobilizacja kolejarzy dla skutecznego przeprowadzenia akcji przewozów jesiennych w łódzkiej dyrekcji, przeprowadzana jest zgodnie z nakreślonym planem. Jak wiadomo, koleje stanęły przed zadaniem zwiększenia do maksymalnych granic ruchu towarowego, aby na czas wykonać dostawy ziemiopłodów i węgla do miast przed nastaniem zimy. W szczególności wchodziła tu w rachubę akcja kartoflana, akcja buraczana oraz akcja przewozu opału z kopalń dla zakładów przemysłowych i dla ludności.

REZERWY ORGANIZACYJNE

Zakończony 15 bm. miesięczny okres mobilizacji wysiłków kolejarzy nad zwiększeniem przewozów wykazał, że pracownicy transportu dali z siebie maksimum swoich sił i że wskutek tego wydajność ich pracy osiągnęła poważne wyniki, mimo uszczuplonego po wojnie stanu ilościowego parowozów i wagonów.

Utworzone t. zw. „rezerwy organizacyjne" okazały się nie sztucznym, papierowym tworem, ale realnym czynnikiem, który potrafił w dostatecznej mierze zastąpić niedostateczne jeszcze rezerwy taborowe i techniczne.

Dane cyfrowe z osiągnięć kolejarzy łódzkiego okręgu najlepiej świadczą o tym jakiego rodzaju są te rezultaty i ile trzeba było włożyć pracy, aby je uzyskać.

AKCJA ZIEMNIACZANA I BURACZANA

Łączny załadunek na terenie D. O. K. P. Łódź w październiku wynosił 28.902 wagony, co daje przeciętny załadunek dzienny — 932 wagony. Należy zaznaczyć, że w tym samym okresie ub. roku załadowano tylko ponad 19.000 wagonów.

Jeszcze bardziej imponujące są cyfry dotyczące prac wyładunkowych. Ogółem bowiem wyładowano w październiku rb. 44.429 wagonów towarowych, co daje przeciętny dzienny wyładunek — 1.453 wagonów. (W r. ub. wyładowano w październiku tylko 34 tys. wagonów

Wagonów z ziemniakami załadowano i odprawiono 4.289, wobec liczby 2.629 w roku ub.

Odnośnie tegorocznej kampanii buraczanej łódzka dyrekcja PKP notuje liczbę załadowanych 7.806 wagonów buraków cukrowych, w tym we wrześniu rb. — 3.221 wagonów, a w październiku 3.787.

REMONT TABORU I PAROWOZÓW

Niezależnie od rezultatów służby ruchu i wydziału handlowego, niezmiernie poważne są osiągnięcia warsztatów mechanicznych i parowozowni. Z pełnym samozaparciem i z dużą dyscypliną obsługa tych działów PKP wykonała powierzone jej zadania nad remontem taboru i parowozów. Uzyskano 102 proc. wyznaczonych przez Ministerstwo Komunikacji norm pracy przy naprawie parowozów. Plan napraw wagonów i taboru wykonany został również z nadwyżką i wynosił w drugiej dekadzie okresu jesiennego 107 procent, a w trzeciej — 112 proc.

Godnym podkreślenia jest również wykonanie w październiku trzech średnich napraw parowozów w ciągu 15.000 pracogodzin nadliczbowych.

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

Przytoczone wyżej cyfry obejmują całokształt I etapu prac na odcinku jesiennych przewozów. Świadczą one dobitnie o zrozumieniu przez ogół pracowników kolejowych łódzkiego okręgu znaczenia całej akcji dla gospodarczego życia kraju, a zwłaszcza dla realizacji planu przewozów w skali ogólnopolskiej.

Wspólnym wysiłkiem robotników i administracji kolejowej osiągnięto wynki, które znajdą swoją ocenę w formie nagród i premii pieniężnych, przyznawanych przez Ministerstwo Komunikacji przodującym pracownikom.

Pieniądz nie leży na ulicy

Zapowiedź wydania rozporządzenia, na mocy którego zakłady gastronomiczne będą musiały wydawać obiady i dania popularne oraz ściśle przestrzegać ustalonych dla poszczególnych kategorii restauracji, marż zarobkowych i cenników, ustalanych dwa razy w miesiącu przez lokalne władze — nie mogła doznać złego przyjęcia przez społeczeństwo. Sprawa ta oddawna wymagała uregulowania, gdyż to, co działo się w różnych barach, paszteciarniach i restauracjach, zakrawało na jakieś bezkarne wyciskanie z konsumentów ostatnich soków. — Absolutnie nie liczono się z ciężką sytuacją ludzi, utrzymujących się z pracy, którzy zmuszeni są z tych czy innych powodów stołować się poza domem.

Rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu uregulować ma również sprawę cen za usługi krawieckie i szewskie. I na tym polu jest bardzo wiele do zrobienia. Rozpiętość cennika w zakładach krawieckich i szewskich jest bardzo ogromna i gdy człowiek zastanawia się nad sumami, jakich żąda się za uszycie garnituru, czy pary butów — włosy stają na głowie dębem. Sumy 15, 18 i więcej tysięcy zł. przechodzą krawcom i szewcom tak lekko przez usta, jak gdyby pieniądze rosły na bruku.

Zakłady rzemieślnicze narzekają na ciężkie czasy i kiepskie obroty. Przypuśćmy na chwilę, że tak jest w rzeczywistości. Ale, jak w takim razie pogodzić z tym fakt, że nawet prywatne zamówienia przyjmowane są dopiero na styczeń, a zamówienia sierpniowe i wrześniowe często jeszcze dziś nie są załatwione. Nie można tego absolutnie położyć tylko na karb niepunktualności rzemieślników. Po prostu warsztaty zawalone są robotą. Po prostu interes „idzie", bo jest dość dużo świetnie usytuowanych ludzi, ludzi, którzy płacą każdą cenę.

Ale zakłady rzemieślnicze nie istnieją tylko dla zamożniejszych sfer. Rzemiosło musi nastawić się na szersze, niż dotychczas obsługiwanie wielotysięcznych rzesz pracujących. I — rzecz jasna — że cenniki za usługi krawieckie i szewskie muszą w związku z tym ulec poważnej redukcji, odpowiedniej do realnych zarobków, stosowanych dziś w całym kraju. Inaczej nie będzie można mówić o dalszym podniesieniu stopy życiowej mas robotniczych. — W tej dziedzinie wysiłki władz rządowych i państwowego przemysłu, podnoszące w miarę możliwości płace i obniżające ceny produktów i towarów, muszą znaleźć jakiś odpowiednik u rzemiosła. Bez ścisłej synchronizacji wszystkich planów, zmierzających do podniesienia dobrobytu mas pracujących — nie zmienimy sytuacji. O tym muszą pamiętać wszyscy, a m. in. krawcy i szewcy. Rozporządzenie o normalizacji cen za ich usługi wprowadzi w tę sprawę pewien ład i pewną jasność.

STG.

Studenci obsługują się sami

W stołówce MKOS na Dworcu Fabrycznym

Łódź stała się po wojnie miastem akademickim. Ze wszystkich stron kraju zjeżdża się do niej młodzież żądna wiedzy, młodzież pełna zapału do nauki i życia. Są to przeważnie dzieci chłopów i robotników, repatrianci, a więc młodzież niezamożna. Wielu z nich pracuje i uczy się jednocześnie, mieszkając w domach akademickich. Są również tacy, którzy nie mogą sobie nawet pozwolić na kupienie obiadu w „Bratniaku".

Dlatego też w akcji pomocy społecznej MKOS przede wszystkim zajął się zorganizowaniem kuchni dla studentów. Kuchnie takie powstały w trzech punktach miasta, prz dworcach łódzkich.

Kuchnia przy dworcu Fabrycznym mieści się w dużym, dobrze ogrzanym baraku. Wszyscy ci, którzy chcą korzystać z obiadów bezpłatnych, zgłaszają się tam i zostają wciągnięci na listę.

Od godz. 12 w południe do 3 po południu budynek kuchni roi się od różnokolorowych czapek studenckich. Właściwie już o godz. 10 zjawiają się pierwsze „czapki". Są to studenci, którzy mieszkają daleko, lub nie mają się gdzie uczyć. Przychodzą tu, by w ciepłej i spokojnej sali przeczytać książkę, czekając na porę obiadową.

O 12 na sali jest już tłoczno. — Chłopcy i dziewczęta kolejno podchodzą do stolika, przy którym wydawane są numerki na obiad. Akademicy obsługują się sami. Każdy z nich otrzymuje swoją porcję przy okienku kuchennym i ostrożnie, by nie wylać zawartości talerza na plecy kolegów, podchodzi do stołu.

Obiady są dobre, jak twierdzą studenci, lepsze nawet niż w różnego rodzaju stołówkach. — Codziennie trzy dania, chleb podany na stołach — w dowolnej ilości. Obiad ten jest dla większości z nich podstawą odżywiania — jedyną ciepłą strawą w ciągu dnia.

W czasie posiłku panuje nastrój wesołości. Rzucane od czasu do czasu dowcipy wywołują ogólny śmiech.

Przy stolikach potworzyły się grupki znajomych, którzy dzielą się uwagami, obgadują profesorów-tyranów przy egzaminach, lub dyskutują poważnie. Gwar zmieszanych głosów wybiega daleko poza cienkie ścianki baraku. (bd)

Pogadanki TUR-u przez radio

Począwszy od dnia 20.11 b. r., w każdy czwartek w godz. 20.50—21.00 w ramach audycji oświatowych T. U. R. transmitowane będą w zasięgu ogólnopolskim pogadanki dr W. Łukaszewicza pod ogólnym tytułem „Rozważania nad Wielką Rewolucją Francuską".

RADIO

CZWARTEK 20 LISTOPADA.

12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 W ramach audycji „Z mikrofonem po kraju" — „Wycieczka do Retkini" reportaż dźwiękowy. 12.30 Muzyka ludowa. 13.15 „Przegląd kulturalny Wrocławia". 13.35 Przerwa. 15.00 Muzyka rozrywkowa z płyt. 15.25 Wiadomości lokalne. 15.30 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.12 „Tu mówi Śląsk". 16.25 Rezerwa dziennika. 16.35 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla dzieci. 16.55 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. 17.00 „Muzyka dla wszystkich". 18.00 RUL — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczny ludzkości". 18.15 Koncert życzeń (cz. I). 18.45 „Cervantes Saawerda" — felieton Z. Kopalki (w czterechsetną rocznicę urodzin). 18.45 Chwila muzyki. 19.00 Audycja dla świata pracy. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 „Melodie świata". 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Muzyka. 21.00 „Spór o Titanic'a" — słuchowisko. 21.45 Audycja z cyklu: „Muzyka dwufortepianowa". 22.05 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 22.45 Koncert życzeń (cz. II). 22.58 Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Muzyka kameralna (płyty). 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili.

PPS — ŻYCIE PARTYJNE

KOMUNIKAT
Biura Wykonawczego Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej

1. Biuro Wykonawcze Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej PPS w Łodzi zawiadamia, że dzielnice łódzkie PPS rozpoczynają weryfikację członków z dniem 17. 11. 1947 r.
2. Weryfikacji podlegają wszyscy członkowie, wobec czego winni:
   a) przygotować 2 fotografie (jeżeli obecna legitymacja jest bez fotografii),
   b) uiścić zaległe składki członkowskie.
3. Weryfikować należy się w dzielnicy, której jest się członkiem.
4. Kalendarzyk na najbliższy okres przedstawia się następująco:
   20, 21, 22 listopada b. r. litera — B
   23, 24, 25 „ „ „ — C
   26, 27, 28 „ „ „ — D
5. Każdy członek po dopełnieniu formalności weryfikacyjnych winien o tym powiadomić Sekretarza Koła Zakładowego PPS na terenie Zakładu, w którym pracuje.
6. Dalszy ciąg kalendarzyka codziennie ogłaszany będzie w „Kurierze Popularnym".

Kier. Biura Wyk. Woj. Kom. Wer.
(Z. ŚNIECIKOWSKI)

Dziś, w czwartek dnia 20 listopada odbędą się następujące zebrania:

KOŁO PPS PRZY F-MIE WERM — ul. Żwirki Nr 5, godz. 16 min. 30 — ref. tow. Józef Kowalski.

KOŁO PPS FIRMY PZPB. Nr 5 (d. „Wima") ul. Armii Czerwonej 81 — godz. 16.

KOŁA PPS i PPR PRZY F-MIE SCHICHT ul. Łukasińskiego 4 — godz. 15.30 — ref. tow. K. Czernik.

KOŁA PPS i PPR PRZY PZPB. Nr 16 (d. Niciarka) ul. Niciarniana 4-6 godz. 14. Ref. tow. Soczyk W.

JUTRO W PIĄTEK dnia 21.11. rb. o godz. 19 w lokalu własnym ul. Struga Nr 46 odbędzie się zebranie aktywu Dzielnicy Śródmieście—Prawej PPS.

Czyżby kary nie pomagały?

Nieuczciwi kupcy nadal spekulują

Zdawałoby się, że całe serie wysokich kar, jakie dzień po dniu wymierza delegatura Komisji Specjalnej za spekulację artykułami żywnościowymi, wpłyną na nieuczciwych kupców, którzy wreszcie zaczną lojalnie stosować obowiązujące cenniki.

Praktyka jednak wykazuje, że dotychczasowe sankcje w niewielkim tylko stopniu przyczyniają się do likwidacji paska produktami.

W ostatnich dniach, z uwagi na zbliżającą się zimę, znów zanotowano powrotną falę spekulacyjną, polegającą z jednej strony na sztucznym wyśrubowaniu cen, z drugiej na ukrywaniu tłuszczów, masła itd.

W związku z tym Komisja Specjalna w ostatnich kilku dniach wzmożyła kontrolę sklepów spożywczych na terenie Łodzi i najbliższej prowincji. Kontrole te ujawniły całą masę wykroczeń przeciwko obowiązującym maksymalnym cennikom, wobec czego Komisja ukarała winnych grzywnami, przy czym kary te odpowiednio podwyższyła.

Tylko w ciągu dnia wczorajszego ukarano za uprawianie spekulacji następujące osoby:

RENA ROZEN, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Narutowicza nr 1, za odmowę sprzedaży masła i nie posiadanie w sklepie cennika — grzywną w wysokości 250.000 zł.

MARIA MUCHA, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Stefana Jaracza nr 7, za odmowę sprzedaży masła — grzywną w wysokości 100 tys. zł.

WŁADYSŁAWA KAPUSTA, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. 1 Maja nr 20, za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę i brak cen na artykułach wystawionych na widok publiczny — grzywną w wysokości 75.000 zł.

MARTA BEUTYNOWA, właścic. sklepu spożywczego w Łodzi, ulica Żeromskiego nr 75, za sprzedaż kartofli po cenach nadmiernych i nie posiadanie cen na wędlinach—grzywną w wysokości 75.000 zł.

WŁADYSŁAW SKROBSKI, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi, ulica Nowotki nr 32, za pobieranie nadmiernych cen za masło i brak cennika w sklepie — grzywną w wysokości 50.000 zł.

HELENA SUJKA, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Wschodnia nr 44 oraz MARIA BAZARNIK, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Żeromskiego nr 44, za pobieranie paskarskich cen za kartofle — ukarane zostały grzywnami po 50.000 zł. każda.

STANISŁAW JANICKI, właśc. sklepu spożywczego w Łodzi, ulica Żeromskiego nr 1, za sprzedaż świec po cenach spekulacyjnych — grzywną w wysokości 50.000 zł.

MARIA DOBROCHOWIAK, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Franciszkańska 30a, za sprzedaż kiełbasy po nadmiernych cenach — grzywną w wysokości 50.000 zł.

FELIKS ZALEWSKI, rzeźnik z Hal Targowych na Górnym Rynku, zam. w Łodzi, ul. Murarska 11, za odmowę sprzedaży słoniny— grzywną w wysokości 50.000 zł.

Poza tym z terenu wojew. łódzkiego ukarano kilkunastu spekulantów grzywnami po 50, 75, 100, a nawet 250 tys. zł. Ćwierć miliona zł. kary zapłaci Władysław Kociołek, właściciel sklepu rzeźniczego w Pabianicach za odmowę sprzedaży słoniny i uzależnienie jej sprzedaży od nabycia mięsa. (t)

Biblioteki ruchome

dla pracowników przemysłu konfekcyjnego

Wydział Kulturalno - Oświatowy Zarządu Głównego organizuje serię bibliotek ruchomych dla pracowników przemysłu konfekcyjno - odzieżowego na terenie całej Polski.

Projektuje się stworzenie szeregu bibliotek, liczących około 60 tomów i wypożyczanych na okres 6 miesięcy poszczególnym świetlicom.

Poza tym przystępuje się do urządzania bibliotek stałych przy wszystkich zakładach konfekcyjnych oraz specjalnej biblioteki dla pracowników oświatowych, instruktorów itp. przy Zarządzie Głównym Związku.

Organizowanie zarówno stałych jak ruchomych bibliotek przyczyni się do podniesienia oświaty i poziomu umysłowego pracowników.

Z sali koncertowej

NATALIA SCHPILLER

recital śpiewaczy

W ubiegłą niedzielę odbył się w Pastw. Teatrze Wojska Polskiego recital śpiewaczy znakomitej artystki radzieckiej Natalii Schpiller, solistki Wielkiego Teatru Akademickiego w Moskwie, dwukrotnej laureatki nagrody im. Stalina.

Rosja jest, jak wiadomo, ojczyzną pięknych głosów. Potwierdza tę regułę i piękny sopran liryczny Natalii Schpiller, świetnie wyszkolony i utrzymany w wysokiej kulturze Emisja wyrównana we wszystkich trzech rejestrach, ton pełny i okrągły, doskonale oparty o rezonans piersiowy, dwięk metaliczny, uszlachetniony w półgłosie przez umiejętne operowanie rezonansem głowy, pozwala artystce w sposób lekki i bez wysiłku, zarówno atakować tony najwyższe, jak i subtelnie władać ledwie dosłyszalnym lecz zawsze dźwięcznie brzmiącym pianissimo.

Natalia Schpiller jest śpiewaczką o wysokiej inteligencji muzycznej. Ambicja jej nie zadowala się sukcesami śpiewaczki operowej, lecz dąży również do opanowania techniki kameralnej, co się nie każdej śpiewaczce operowej udaje. Artystka wystąpiła — gdyby pominąć arię z „Manon" — wyłącznie w repertuarze pieśniarskim, lecz w dorzuconej na bis arii Butterfly dała nam również próbę swojej interpretacji operowej. Wszak partie sopranowe w „Onieginie", „Butterfly", „Fauście", „Wilhelmie Tellu" i „Weselu Figara" — to podobno jej największe sukcesy.

Zademonstrowany nam repertuar kameralny dał nam poznać Natalię Schpiller jako wysokiej klasy pieśniarkę, nie tylko bardzo umiejętnie posługującą się głosem, lecz i z wielkim skupieniem koncentrującą uwagę na muzycznej treści utworu, stanowiącej w każdym poszczególnym wypadku zamkniętą całość, o specjalnych artystycznych zamierzeniach. Usłyszeliśmy więc dwie subtelne pieśni Wasileńki, dwa romanse Glinki, efektowny „Sen nocy letniej" Rimskiego - Korsakowa, dwie pełne uczuciowego wyrazu pieśni Schuberta („Radość i smutek" oraz „Małgosię przy kołowrotku") lekką w wyrazie i dowcipem wokalnym zaprawioną pieśń Gabriela Fauré „Motyl i fiołek" oraz wirtuozowską „Habanerę" Ravela. W interpretację każdej pieśni wkłada Natalia Schpiller całą duszę: cechuje ją zarówno uczucie jak i niezbędna doza refleksji, potrzebna do wydobycia z każdego utworu właściwego nastroju i poetyckiej treści. A wszystko to okraszone ujmującym wdziękiem, którym artystka bardzo szybko chwyta za serca słuchaczy.

Nadzwyczaj muzykalnie towarzyszył jej na fortepianie Szymon Stuczewski, koncertmistrz Teatru Wielkiego w Moskwie. Oboje artystów licznie zebrana publiczność przyjmowała gorąco i owacyjnie.

Szkoda, że występy tego rodzaju wciąż jeszcze odbywać się muszą w Łodzi w nieodpowiedniej sali. Scena Teatru W.P., zamieniona na estradę, zawieszoną ciężkimi kotarami — to pułapka na głos, nie mówiąc i o widowni, bardzo nierównej pod względem akustycznym. Można się też było postarać takiemu świetnemu akompaniatorowi, jakim jest Sz. Stuczewski o lepszy fortepian. Repertuar pieśniarski, zwłaszcza nowoczesny, wymaga mocniejszego dźwiękowego oparcia w towarzyszącym instrumencie. Tej sprawy nie da się już załatwić na byle klekocie, którego lepsze czasy toną gdzieś w głębinach zamierzchłej przeszłości.

St. Woyna-Gwiaździński.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Weterynarii — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zgodnie z art. 1-5 dekretu z dnia 24. 9. 1947 roku o rejestracji pracowników służby weterynaryjnej (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 338) i §§ 1 — 5 rozporządzenia Minist. Rol. i Ref. Rol. z 29. 9. 1947 r. w tejże sprawie (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 357):

1. Obowiązkowi rejestracji podlegają lekarze weterynaryjni, felczerzy weterynaryjni, sanitariusze, oglądacze zwierząt rzeźnych i mięsa trychinoskopiści, dezynfektorzy i inne osoby przeszkolone w pomocniczej służbie weterynaryjnej — chociażby z posiadanych kwalifikacji nie korzystały — z wyjątkiem osób pełniących czynną służbę wojskową.

2. Rejestracji należy dokonać w Starostwie Grodzkim (grodzki lekarz weterynaryjny) właściwym według miejsc zamieszkania w dni powszednie w godzinach od 10 do 13 w następującym terminie:
   a) lekarze weterynaryjni do 30 listopada 1947 roku,
   b) pomocnicza służba weterynaryjna od 1 do 29 grudnia 1947 r.

3. Rejestracji dokonuje się przez osobiste zgłoszenie się u władzy przeprowadzącej rejestrację, przedłożenie dowodu tożsamości i posiadanych dyplomów lub świadectw, stwierdzających uprawnienie do wykonywania zawodu i odbycie praktyki zawodowej i złożenie wypełnionej czytelnie i podpisanej w trzech egzemplarzach karty rejestracyjnej, dostarczonej przez władzę rejestracyjną.

4. Za osoby przeszkolone w pomocniczej służbie weterynaryjnej uważa się również osoby, które w czasie odbywania służby wojskowej ukończyły kurs weterynaryjny z dyplomem instruktora.

5 Obowiązek rejestracji obciąża także obywateli państw obcych korzystających z prawa wykonywania na obszarze Państwa zawodów określonych w punkcie 1 niniejszego ogłoszenia lub ubiegających się o przyznanie im tego prawa.

6. Rejestrujący się otrzymują poświadczenie, zaopatrzone podpisem i urzędową pieczęcią o dopełnieniu obowiązku rejestracji, które nie będzie jednak stanowić dowodu posiadania prawa do wykonywania zawodu; dokonanie rejestracji na podstawie na wstępie powołanego dekretu nie zwalnia od obowiązków rejestracyjnych wynikających z innych przepisów prawnych.

7. Osoby wymienione w punkcie 1 niniejszego obwieszczenia obowiązane są zawiadamiać o każdej zmianie adresu władzę rejestrującą.

8. Winni uchylania się od obowiązku rejestracji albo podania nieprawdziwych danych lub zatajenia danych, które winny być ujawnione, podlegają karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 30.000.— zł. oraz karze dodatkowej utraty prawa wykonywania zawodu na okres 3 lat.

Łódź, dnia 17 listopada 1947 roku
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie 300 kompletów mundurów z powierzonego materiału.

Wzór munduru obejrzeć można w ZOM-ie Łódź, ul. Łagiewnicka 63 w godzinach od 8—15, gdzie również uzyskać można szczegółowe informacje.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na uszycie 300 sztuk mundurów" należy składać do dnia 26. 11. 1947 roku w biurze Dyrekcji Z.O.M. gdzie w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Z.O.M-u ul. Łagiewnicka Nr. 63, a kwit dołączyć do oferty.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferanta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 13 listopada 19447 roku
ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA W ŁODZI

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szp.
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 60 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 61 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł [illegible] za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 35,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedziele i święta 20 procent drożej	Minimum 10 słów

Otwarcie kursu przysposobienia tkackiego

W lokalu szkolnym przy ul. Pogonowskiego 34 odbyło się otwarcie Kursu Przysposobienia Tkackiego, mysłowo-Handlowej w Łodzi i Zrzezorganizowane staraniem Izby Przeszenia Prywatnego Przemysłu Włókienniczego.

Kurs poza przedmiotami ogólnokształcącymi obejmuje przedmioty zawodowe maszynoznawstwa tkackiego, materiałoznawstwa, organizacji pracy tkackiej oraz zajęcia praktyczne konserwacji i pracy na maszynach włókienniczych.

Uczniami kursu są robotnicy prywatnego przemysłu włókienniczego, którzy w ciągu trwania kursu pogłębią swoje kwalifikacje zawodowe.

Odczyty

W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWNICTWA

W piątek dn. 21.11 br. o godz. 19 w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Piotrkowskiej 102, Dyrektor Departamentu II Ministerstwa Odbudowy Inż. JULIUSZ GORYŃSKI wygłosi odczyt na temat: „PODSTAWY POLITYKI BUDOWLANEJ W ŚWIETLE WYTYCZNYCH PLANÓW INWESTYCYJNYCH" na który członków i zainteresowanych zaprasza Zarząd S. I. i T. B.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art 2 pkt II lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko Władysławie Pladek, ur. 7. 10. 1908 r. w Laskowicach, gm. Widzew, pow. Łódź, córce Jana i Eleonory, ostatnio zamieszkałej w Chocianowicach, Pogorzel 202 a, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o te, że w roku 1941 w Łodzi, będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 17 listopada 1947 r. (PAP 9287)

TECHNICY - DENTYSTYCZNI

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia, Sekcja Techników-Dentystycznych przypomina, że na podstawie Dekretu z dnia 5 lipca 1946 r. wszystkie osoby bez wyjątku będące w zawodzie, a pragnące pozostać nadal — muszą w terminie nieprzekraczalnym do dnia 30 listopada b. r. złożyć w tej sprawie podania wraz z odpowiednimi dokumentami względnie dokonać rejestracji u władz II instancji.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Związku ul. Traugutta Nr 18, pokój 3, w godzinach 10—12.

Zarząd Sekcji Techników-Dentystycznych, ze specjalnym podkreśleniem zwraca uwagę na wyżej podany termin jako bezwzględnie ostateczny dla załatwienia sprawy uprawnień i rejestracji.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130 46	Dział ogłoszeń	256-57 i 222.22
Zastępca Red. Nacz.	112 54		
Sekretarz Redakcji	144_18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin	257-93	Rozdzielnia	272_67

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 80, Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—01956